

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII Nr 250 (2230)

Łódź, czwartek 20 września 1951 r.

Pod przewodnictwem Prezydenta RP rozpoczęły się prace nad przygotowaniem projektu Konstytucji Polski Ludowej

Ostateczne sformułowanie projektu po odbyciu ogólnonarodowej dyskusji

WARSZAWA. — W dniu 19 września br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej powołanej uchwałą Sejmu Ustawodawczego dla przygotowania projektu Konstytucji Polski Ludowej.

Otwierając posiedzenie, Prezydent RP Bolesław Bierut podkreślił, że posiedzenie to rozpoczyna okres prac przygotowawczych do najbardziej podstawowego, najbardziej zasadniczego aktu jakim jest uchwalenie ustawy konstytucyjnej naszego państwa.

Następnie projekt regulaminu Komisji Konstytucyjnej zreferował członek komisji prof. dr St. Rozmaryn. Po przeprowadzeniu dyskusji i przyjęciu szeregu poprawek, komisja regulaminu uchwaliła. Regulamin Komisji Konstytucyjnej przewiduje m. in. utworzenie dziesięciu podkomisji dla określonych zagadnień konstytucyjnych oraz stanowi, że wstępny projekt Konstytucji opracowany będzie przez podkomisję redakcyjną i zagadnień ogólnych przy udziale innych podkomisji, a następnie uchwalony przez Komisję Konstytucyjną.

Adenauer i Schumacher odpowiadają na propozycje NRD tak, jak kazał Waszyngton

Rozbieżności w Bonn

WIEDEN, 19.9. Dziennik „Der Abend“ w korespondencji p. „Rozbieżności w Bonn“ stwierdza, że deklaracja premiera Grotewohla i odezwa Izby Ludowej, nawołujące do jedności wszystkich Niemców, są głównym tematem dyskusji w kołach politycznych w Bonn.

Nie ukrywa się tam faktu — pisze dziennik — że nowa inicjatywa w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej stwarza dla rządzącego NRD Adenauera sytuację nad wyraz nieodogodną. Nie można bowiem zaprzeczyć, że między propozycją Izby Ludowej w sprawie przeprowadzenia powszechnych wyborów ogólnoniemieckich a warunkami sformułowanymi poprzednio przez Adenauera istnieje pewna zbieżność w związku z czym Adenauer nie wie jak wytłumaczyć Niemcom swą decyzję odrzucenia tej propozycji.

Ponadto — podkreśla „Der Abend“ — polityka rządu Adenauera budzi nieufność w kołach koalicyjnych rządowej oraz w szeregach innych partii. Wielu polityków i deputowanych do parlamentu nie oponowałoby przeciwko ogólnoniemieckim wyborom i próbom porozumienia z NRD, aby zapobiec niebezpiecznemu rozwojowi sytuacji.

BERLIN, 19.9. — Szef „rządu“ bońskiego Adenauer i przywódca tzw. „opozycji“ w Bundestagu bońskim — Schumacher dali wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do apelu Izby Ludowej NRD w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej i rozpisania wolnych wyborów w całym Niemczech.

Z uwagi na zarysowujący się w Bundestagu opór, musiano odroczyć wyznaczoną pierwotnie na poniedziałek mowę Adenauera. Została ona podana przez radio dopiero we wtorek wieczorem. Adenauer wychwalał waszyngtońskie postanowienia w sprawie remilitaryzacji, przy czym stwierdził, że zależy mu bardziej na remilitaryzacji Niemiec zachodnich niż na jedności narodu niemieckiego i na zawarciu traktatu pokojowego.

Usiłując odwrócić uwagę od żywotnych zagadnień poruszonych w apelu Izby Ludowej NRD Adenauer poświęcił główną część swego przemówienia wściekłemu i oszczerczym atakom na pokojową politykę ZSRR.

Adenauer wyraził strach przed wycofaniem wojsk okupacyjnych z Trizonii. Przy okazji zapowiedział on do mocarstw zachodnich, by zawarły z Trizonią separatystyczny „traktat“ na wzór „traktatu“ z Japonią.

Przywódca tzw. „opozycji“ Schumacher wygłosił przemówienie, w którym solidaryzował się z szefem „rządu“ bońskiego, Stanowisko Adenauera i Schumachera wywołało oburzenie w społeczeństwie całego Niemiec,

Strach przed narodem...

„HUMANITE“ stwierdza, że deklaracja Grotewohla wywołała konsternację zarówno w kołach rządowych Niemiec zachodnich jak i w kołach „opozycji“ schumacherowskiej. Marionetki Truman tak chętnie szafujące słowem „wolność“ — pisze dziennik — odczuwają strach za każdym razem, gdy mowa jest o umożliwieniu narodowi niemieckiemu nieskrępowanego wyrażenia woli pokoju i jedności. Drżą one na myśl, że wojska okupacyjne, dzięki którym marionetki te znajdują się u władzy, będą musiały opuścić Niemcy po podpisaniu traktatu pokojowego.

Korespondencja dziennika „FIGARO“ z Bonn również świadczy o różnicy zdań w otoczeniu Adenauera w związku z deklaracją premiera Grotewohla. Dziennik twierdzi, że w otoczeniu Adenauera są ludzie, którzy nie zgadzają się z odrzuceniem przez władze bońskie propozycji Grotewohla.

**7 dni
w Phenianie
Patrz str. 2**

Strajk powszechny pracowników państwowych we Włoszech

RZYM, 19.9. — O północy z wtorku na środek rozpoczął się strajk powszechny przeszło miliona pracowników wszystkich państwowych instytucji i przedsiębiorstw we Włoszech. Strajk ma imponujący przebieg. Na wezwanie swych organizacji przewali pracę zarówno pracownicy należący do włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, jak i człon-

ków innych związków zawodowych, protestując przeciwko ignorowaniu przez rząd służbnych żądań podwyżki uposażeń. Ruch kolejowy został sparaliżowany na obszarze całego kraju, ponieważ kolejarze, z bardzo małymi wyjątkami, wstrzymali się wszędzie od pracy. Zastrajkowało również przeszło 90 proc. pracowników poczty, telegrafów i te-

lefonów, wobec czego depesze i listy nie były doręczane. Jak wynika z doniesień prasy, włoskie ministerstwo komunikacji, widząc beznadziejność zorganizowania jakiegokolwiek akcji łamistrajkowej, zrezygnowało z odjazdu pociągów już przed północą z 18 na 19 bm. Wszystkie pociągi będące w drodze zatrzymały się na głównych dworcach (Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe formy opieki lekarskiej nad młodzieżą studiującą

WARSZAWA. — W celu ujednolicenia i podniesienia na wyższy poziom opieki lekarskiej oraz objęcia nią wszystkich studentów, z dniem 1.9. br. młodzież akademicka objęta została przez lecniczo-profilaktyczne zakłady leknicze istniejące przy uczelniach przejęte zostały przez wydziały zdrowia Rad Narodowych. Wydziały zdrowia przystąpiły równocześnie do organizowania odrębnej sieci zakładów lecniczo-profilaktycznych, przeznaczonych wyłącznie dla studentów.

Zakłady lecniczo-profilaktyczne dla studentów organizowane są na zasadach lecniczo-profilaktycznego, to znaczy powstawać będą przy wyższych uczelniach.

W miejscowościach, gdzie studiuje ponad 5 tys. studentów, zorganizowane zostaną tzw. przychodnie podstawowe, które obejmować będą oprócz poradni ogólnych także poradnie specjalistyczne i dentystryczne. Niezależnie od tego przy każ-

dym domu akademickim, w którym mieszka ponad 200 osób, czynne będą felczerskie lub pielęgniarskie punkty zdrowia. Uczelnie będą one pomocy w nagłych wypadkach. We wszystkich miastach studenci mają prawo korzystać również w określonych godzinach z ogólnych przychodni specjalistycznych.

Niezależnie od przychodni i poradni lekarskich, oprócz istniejących obecnie 4 tzw. pól sanitarnych, organizuje się w miarę potrzeby nowe tego rodzaju placówki. Pól sanitarnych udziela się w mocy lekarskiej studentom, mieszkającym w domach akademickich, których stan zdrowia pozwala na odbywanie studiów jedynie pod warunkiem zapewnienia im stałej pomocy lekarskiej.

Młodzież studiująca na wyższych uczelniach korzystać może w całej pełni z preventoriów, uzdrowisk, domów zdrowia i domów matki, żłobków i aptek na takich samych zasadach, jak wszyscy ubezpieczeni.

Dodatkowe egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki ustaliło termin dodatkowych egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. — Wszyscy kandydaci, którzy z usprawiedliwionych powodów nie mogli składać egzaminów w I terminie, będą więc mogli złożyć egzaminy wstępne w czasie od 26 września do 1 października br. Szczegółowe plany egzaminów w dodatkowym terminie na poszczególnych uczelniach ustala i podadzą do wiadomości przewodniczący uczelnianych komisji do spraw rekrutacji.

podkomisji terenowych organów władzy państwowej pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Aleksandra Zawadzkiego, podkomisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra Stanisława Skrzyszewskiego, podkomisji pracy pod przewodnictwem przewodniczącego CRZZ Wiktor Kłosiewicza, podkomisji praw i obowiązków obywatelskich pod przewodnictwem Stefana Ignara, podkomisji oświaty, nauki i kultury pod przewodnictwem marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, zastępcą poseł Edward Ochab, podkomisji systemu wyborczego pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Romana Zambrowskiego oraz podkomisji wymiaru sprawiedliwości pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego.

teli w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem. Wnioski, poprawki i uwagi, zgłoszone przez obywateli w toku ogólnonarodowej dyskusji będą rozważane przez właściwe podkomisje, które następnie opracują swoje wnioski do ostatecznego projektu Konstytucji. Komisja Konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej i przedłoży go Sejmowi Ustawodawczemu do końca bieżącego roku.

Na podstawie uchwalonego regulaminu Komisja Konstytucyjna dokonała następnie wyboru podkomisji, a mianowicie: podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych pod przewodnictwem Prezydenta RP Bolesława Bieruta, zastępcą członka Rady Państwa Józef Niecko, podkomisji ustroju społeczno-gospodarczego pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Hilarego Minca, podkomisji najwyższych organów władzy i administracji państwowej pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

W mieście Lenina — już milion podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

MOSKWA, 19.9. — Kampa nia zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju przebiega w całym Związku Radzieckim z niesłabnącym nateżeniem. Na konferencjach obrońców pokoju, gromadzących przedstawicieli robotników i kolchoźników, działaczy nauki i sztuki, manifestują delegaci narodu radzieckiego gorące umiłowanie sprawy pokoju i zdecydowaną wolę jego obrony.

W Leningradzie zebrano już blisko milion podpisów. O po myślnym przebiegu akcji donoszą ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego.

Wybory w Anglii

LONDYN, 19.9. — Agencja Reutera podaje, że wybory powszechne w Wielkiej Brytanii odbędą się w czwartek, 25 października br.

„Stosunek do Amerykanów jest wrogi“

skarży się czasopismo amerykańskie na ludność Europy zachodniej

NOWY JORK, 19.9. — Reakcyjne amerykańskie czasopismo „United States News and World Report“ opublikowało wiadomość z Paryża pod tytułem: „W Europie nie wyrażają radości z powodu pomocy Stanów Zjednoczonych“.

Czasopismo przyznaje z goryczą że wzrasta niezadowolenie ludności zachodnio-europejskiej z powodu okupacji amerykańskiej. Czasami — do daje czasopismo — stosunek do Amerykanów jest wręcz wrogi.

W związku z powyższymi faktami — pisze w zakończeniu „United States News and World Report“ — przedstawiciele amerykańskiej służby informacyjnej w Europie rezygnują z popularyzowania amerykańskiego stylu życia.

13.000 kopaczek do dyspozycji chłopów

WARSZAWA. — Prawie we wszystkich województwach rozpoczęto już kopanie ziemniaków. W tegorocznych wykopkach chłopcy korzystają ze zwiększonej pomocy maszynowej. Państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe postawiły do ich dyspozycji 13 tys. kopaczek, tj. o 11 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Wśród tych kopaczek znajduje się około 500 nowoczesnych kopaczek ciągnikowych.

Z każdym dniem zwiększa się ilość kontraktów na dostawę tuczników

WARSZAWA, 19.9. — Od 2 tygodni rozwija się w całym kraju kampania powszechnej kontraktacji trzody chlewnej — mięsno-słoninowej i bekonowej, którą chłopcy dostarczają będą w ciągu przyszłego roku. Ilość podpisanych kontraktów zwiększa się z każdym dniem. Wielu chłopów postanawia kon-

traktować wszystkie sztuki trzody, jakie zamierza sprzedać w roku przyszłym. Podpisując kontrakty chłopcy mocno podkreślają, że uchwała Prezydium Rządu w sprawie powszechnej kontraktacji trzody stworzyła im pełne warunki do stałego zwiększania tej gałęzi hodowli w ich gospodarstwach.

Siedem dni w Phenianie

(Specjalny wystawnik „Życia Warszawy“ depekuje ze stolicy Korei)

Specjalny wystawnik „Życia“ red. Henryk Korotyński przeżył w Phenianie okragły tydzień. Przemierzyl i poznal to miasto meczenskie, a nieuzarzmione. Oto jego relacja — relacja naczelnego swiadka.

Towarzysz koreański wie-dzie nas na główną ulicę mia-
sta, aleję imienia Stalina. Tak-
ką ulicę można było oglądać w
Warszawie w r. 1945. Ulice,

na której pozostał tylko gęsto
podziurawiony asfalt jezdni,
ulicę, na której niema ani jed-
nego domu, nie ma nic.

— Tu było ministerstwo, tu
był teatr, tu były domy towa-
rowe, tu był gmach związków
zawodowych, tu były bloki mie-
szkalne — mówi nasz przewod-
nik.

Było, był, były...

Takie słowa często słyszysz
dziennikarza, który ogląda mia-
sto.

Były w Phenianie 73 szkoły
podstawowe, 20 średnich, 20
szkół dla dorosłych, był uni-
wersytet i politechnika, szereg
instytutów i 4 szkoły technicz-
ne. Było 9 teatrów dramatycz-
nych, opera i 20 kin. Były szpi-
tale opatrzone olbrzymiej wiel-
kości znakami Czerwonego
Krzyża widocznymi z wysoko-
ści 8 tys. metrów. Były kościo-
ły, a wśród nich katolickie i
protestanckie. Był buddyjski
chram En-Men-Ca, pamiątka
historyczna, wybudowany
przed dwoma tysiącami lat na
wzgórzu, górującym nad mia-
stem. Były wielkie gmachy
publiczne i mieszkalne —
wszystko dzieło narodu, który
po długich latach potwornej
niewoli, japońskiej i własnej

— feudalnej, rozprostował ra-
miona, pracował z nierówna-
nym zapalem, budował nowe
miasto i nowe w nim życie.

Wszystko to krwawe ręce a-
merykańskich piratów zamie-
nity w popiół i pył.

Większość tych zbrodni po-
pełniona została z powietrza.

Części zniszczeń, wzorem
Hunnów, Wandalów i hitlerow-
ców, dokonali Amerykanie,
gdym w ub. roku opuszczali mia-
sto. Wtedy okupanci amery-
kańscy spalili wybudowany
przez władzę ludową uniwer-
sytet im. Kim Ir-Sena, pierw-
szy uniwersytet w tym kraju,
któremu okupanci japońscy
nie pozwalali na wznoszenie
wyższych uczelni. Wtedy też
Amerykanie zniszczyli wodocią-
gi, spalili wszystkie tram-
waje.

Kilometry pustyni

Oto rozległa stara dzielnica
Ton Dze Ri — dziś całe kilo-
metry czarno-szarej pustyni.
Nie ma tu zburzonych murów,
nie ma fantastycznie pogię-
tych sztab żelaznych. Tu sta-
ły wyłącznie małe, parterowe
domki z drzewa i gliny, typowe
domki koreańskie, o
drzwiach oblepionych przeźro-
czystym papierem, o dachach
krytych dachówką na kształt
rurek. Tu był wielki bazar, na
którym ludność Phenianu za-
opatrywała się w żywność, o-
dzież i wszelkie inne towary
potrzebne do życia. Naloty nie
oszczędziły i tej dzielnicy, ale
do niedawna część domostw
została się w jakim takim sta-
nie, część odbudowali miesz-
kańcy.

bożuchny zresztą bazar.

Ale w największym z dotych-
czasowych nalotów, 14 sierp-
nia, kiedy to 500 samolotów
bombardowało Phenian, piraci
powietrzni spalili, zburzyli i
zmieszali z ziemią i ze dzieln-
icy i ten bazar. Zamordowali
wówczas ponad 3 tys. cywilnej
ludności, rzucając ten argu-
ment terrorysty na szalę roko-
wań w Kaesong.

Przedzieramy się przez tę
straszliwą pustynię — dzieło
amerykańskich rak i dociera-
my do wąskich uliczek, które
ludność oczyszcza i znów przy-
wróciła życiu — bo na tych ul-
iczkach ludzie sklecieli z resz-
tek desek i blachy domki, wy-
kopali ziemianki, postawili z
cegły kuchonki i zamieszka-
li tu.

W ocalałym mieszkaniu

Zaglądam do kilku takich
mieszkań o rozmiarach nie
większych niż 2 na 3 metry. Tu
żyją rodziny złożone z 4, 5, 6
osób, dorośli i małe dzieci. Tu
spią gotują i chronią się przed
deszczem. Gdy jest naloł, uc-
ciekają do podziemnych schro-

nów. Wody jest niedostatek,
więc bieliznę piorą w sadzakach,
które powstały w naj-
głębszych lejach po bombach.
Opał znajdują, wyrzezbując
kawałki drzewa na pogorzeli-
sku. Żywność otrzymują z o-
kolicznych wsi i dzięki pomo-

cy państwa. Obiady jedzą w
społecznych i państwowych
restauracjach, które mieszczą
się w głębokich, przyspobo-
nych specjalnie piwnicach, o-
świetlonych elektrycznością.
Uliczki, którymi wędrujemy,
są uporządkowane, czyszczone
i ruchliwe. Sklepiki, straga-
ny — takiej samej prowizor-
ycznej roboty, co i wspomnia-
ne wyżej mieszkania.

Widzę, jak szewc naprawia
buty, jak w ęgum pomiesz-
czeniu produkuje się na ręcz-
nej maszynie makaron, a tam
znów w koszykach sprzedaje

jabłka, raki, warzywa, jaj-
ka.

Na pochylonym słupie wisi
tuszem skreślona reklama, zło-
żona z czterech słów. „Tu dziś
otwarto restaurację“. Jest to
malutki domek, sklecony, jak i
inne, ze starych desek, a w
nim trzech mężczyzn, zjadają-
cych patyczkami ryż, mięso,
pokrojone na kawałeczki i
świeże ogórki. Na twarzach
ludzi ani cienia trwogi, chociaż
w ciągu ostatnich dwóch go-
dzin były trzy alarmy, a ubieg-
łej nocy — naloł.

Życie śródmieścia

Przez zwałiska gruzów kie-
rujemy się do śródmieścia, mi-
ając wypalone lub zrujnowane
do parteru domy, szkoły,
kościół. Tu panuje nie tylko
duży ruch pieszy, ale także sa-
mochodowy, który sprężyste
regulacje stojąca na podwyższe-
niu młoda milicjantka w czap-
ce zadziżyście założonej na
baker. Pozwala się sfotografo-
wać i obdarza slichnym uśmie-
chem.

Idziemy na pocztę, aby na-
dać depesze do Warszawy, je-
my obiad w państwowej res-
tauracji i odwiedzamy księ-
garnię, mieszcząca się w pół
rozwalonej, w pół spalonej ka-
mienicy. Dużo kupujących
książki szkolne. Literatura,
poezja w języku koreańskim i
rosyjskim, dzieła Stalina, Tur-
geniewa, Gorkiego, Polewoja,
Erenburga, Wasiliewskiej, poe-

mat Pektusan (przełożony tak-
że na język polski, dzieło naj-
większego poety współczesnej
Korei Czio Kio Czom, zamordo-
wanego przed kilku dniami
podczas nocnego nalotu na
Phenian).

Głośniki radiowe na ulicach
mówią o strąceniu wczoraj 12
samolotów wroga, o nieuda-
nych atakach agresorów na
frontie i ich krwawych stra-
tach, a towarzysze koreańscy
wręczają nam świeży numer
gazety partyjnej „Nodon Sin-
mun“.

Jutro odwiedzimy radiosta-
cję pheniańską i redakcję
dziennika, pracujące regular-
nie jak zegarki w miejscach
nieodostępnych dla amerykań-
skich piratów powietrznych.

O tym w drugim liście z
Phenianu.

HENRYK KOROTYŃSKI

Jacek Wołowski

Fałszywi pasterze

Sodaliczka Mariana — to,
w założeniu, zrzeczenie
ludzi wierzących, którego ce-
lem i zadaniem jest szerzenie
kultu Marii.

A więc nie przerzuty „spa-
lonych“ szpiegów czy zwy-
kłych bandytów przez zielo-
ną granicę, nie subsydiowanie
band WIN, nie magazynowa-
nie broni, nie kontakty szpie-
gowskie z wiadomymi amba-
sadami i wywiadami i nie pro-
wadzenie kreciej roboty dy-
wersyjnej w organizacjach spo-
łecznych czy związkach zawo-
dowych.

Tymczasem ksiądz jezuita
Rostworowski i ksiądz jezuita
Nawrocki: pierwszy — promo-
tor sodaliczki akademickiej w
Łodzi, drugi — promotor so-
daliczki akademickiej na całą
Polskę, uczyli sodalisów szpie-
gowskiego kunsztu, subsydi-
owali w imieniu sodaliczki WIN-
owskich bandytów, a przede
wszystkim szkolili sodalisów
ich opiece powierzonych w
robocie dywersyjnej wew-
nątrz organizacji społecznych
i zawodowych, pisząc w wy-
tycznych przeznaczonych dla
członków sodaliczki akademickiej
dostawne tak:

„Trzeba działać z chy-
trością węża i prostotą gołębi-
cy, wchodząc do związków
zawodowych i masowych
organizacji ich drzwiami, a
wychodząc naszymi“.

„Trzeba działać z chy-
trością węża i prostotą gołębi-
cy“...

Do powyższych instrukcji
księży jezuitów Rostwo-
rowski i Nawrocki dodawali

oczywiście bardziej szczegóło-
we wytyczne. Znajomość tych
wytycznych w oczach obu
księży jezuitów ważniejsza
miała być dla sodalisów niż
znajomość litanii.

Ksiądz Rostworowski i Na-
wrocki w odbijanych na po-
wielażu instrukcjach, in-
strukcjach przeznaczonych o-
czywiście dla sodaliczki, z wiel-
kim zapalem uzasadniają te-
zę, iż na Ziemiach Odzyska-
nych nie ma autochtonów, są
natomiast Niemcy. Dlatego
właśnie obaj księży jezuitów
przestrzegają sodalisów, któ-
rzy na Ziemiach Zachodnie wy-
jadą, by o polskości tych ziem
nie wspominali, by tematu te-
go nie poruszali, by raczej pol-
skości tej przeczyli — zgodnie
z wskazówkami Watykanu.

Tego uczyli sodalisów ich
promotorzy księży jezuitów
Rostworowski i Nawrocki, a po-
tem mówili im: „Wchodźcie
do związków z łagodnością go-
łębia i chytrą węża“.

Wchodźcie i róbcie swoją
robotę.

*

Ksiądz jezuita Rostwo-
rowski i ksiądz jezuita Na-
wrocki prosta, naiwna wiara
tych, co do Sodaliczki Mariana-
skiej należeli, przekształcali w
nienawiść. W nienawiść do
Polski Ludowej i wszystkich,
którzy tę Polskę budują. De-
prawowali młodzież, prowa-
dzili ją na manowce, wypy-
chali ją w jakiś zaułek bez
wyjścia.

W Iunie Sodaliczki Mariana-
skiej usiłowali wychować spe-
cjalny typ ludzi, gotowych
pod przykrywką wiary strze-
lać w nocy z węgla do tych,
których w blasku dnia braters-
kim obejmowali uściskiem i
słowem miłości witali. Go-
towych pod przykrywką wiary
pouścić się każdej zbrodni,
a po dokonaniu zbrodni
ową wiarą jak tarczą się za-
słaniać. Usiłowali wychować
wśród naiwnej, wierzącej mło-
dzieży specyficzny typ mor-
derców, gotowych mordować
w imię interesów i zgodnie z
dyrektywami anglosaskich
twórców nowo-hitlerowskiego
wermachtu, w imię intere-
sów wrogiego Polsce między-
narodowego kapitału, które-
mu polityka Watykanu sprzy-
ja i pomaga jak może i gdzie
może.

Dlatego podcinał wśród
młodzieży wiarę w trwałość
wielozłoty Ziemi Zachodnie
zohydzał i ustrój Polski Ludowej,
dlatego przechowywali
broń, szerylili wśród młodzie-
ży kult WIN-owskich bandy-
tów, dlatego bandytów tych
sami subsydiowali.

Szerzyli dywersję ideologiczną
przy pomocy garstki mło-
dzieży ich wpływem podleg-
łej, przygotowywali grunt do
dywersji na szeroko zakroj-
oną skalę.

*

Za przestępczą działalność
księży jezuitów Rostwo-
rowskiego, Nawrockiego i ich
wspólników sąd wydał wy-
rok. Nim jednak uczynił to
Wojskowy Sąd Bejnowy,
przedtem wydało na nich
wyrok społeczeństwo. Wydał
na nich wyrok naród polski,
wydała na nich wyrok klasa
robotnicza, przeciw której
chcieli walczyć i młodzież,
której za narzędzie chcieli
użyć. Nim przestępcy ujęci
do stali, nim postawieni przed
sądem, już przedtem spo-
łeczństwo ich usunęło z drogi,
po której idziemy. Z drogi,
gdzie klasa robotnicza, gdzie
młodzież, gdzie inteligencja
pracująca, gdzie ludzie wie-
rzący i niewierzący, a przeciw
wszystcy zespoleni we wspóln-
nym dążeniu, znacza swe kroki
wielkim budownictwem so-
cjalistycznym: nowa Warsza-
wa, Nowa Huta i Kędzierz-
nem, huta Częstochowa, huta
Kościszko, Wiozowem, Ko-
strzynem, lubelską fabryką
samochodów ciężarowych, czy
fabryką samochodów osobo-
wych na Żeraniu.

Znaleźli się na peryferiach
polskiej rzeczywistości i tam
dosięgła ich ręka sprawiedli-
wości.

Sławna po raz drugi

W ciągu długich lat pieśń
ludowa i opowieść prze-
kazywana z ojca na sy-
na — głosiła chwale Kachów-
ki. Na przedpolach tego nąd-
nieprzańskiego miasteczka w
1920 r. żołnierze rewolucji roz-
bili wojska Wrangla jeszcze
raz grzebiąc nadzieję rodzi-
mej reakcji i obcych interwen-
tów na przywrócenie w Rosji

dawnego ustroju nędzy i wy-
zysku.

Dziś nazwa Kachówki roz-
brzmiewa nową sławą. Z woli
ludów radzieckich wychowa-
nych przez partię bolszewic-
ką i wielkiego Stalina miasto
stanie się centralnym punk-
tem nowej budowy komuniz-
mu. Rok właśnie mija od
chwili gdy Rada Ministrów
ZSRR uchwaliła budowę Ka-
chowskiej Elektrowni Wodnej
oraz kanałów Południowo-
Ukraińskiego i Północno-
Krymskiego. W 1932 r. ruszył
Dnieprogres ujarzmiając ka-
pryśną pełną porohów rzekę,
Dniepr stał się sławną, a Kraj
Rad zyskał potężne źródło en-
ergetyczne.

W 1956 r. Kachowska elek-
trownia wodna posunie na-
przód dzieło podporządkowa-
nia sił przyrody woli ludzkiej.
Energia wód Dniepru wyko-
rzystana będzie w 32,5 proc.
W 1957 r. zostaną oddane do
użytku dwa główne kanały,
które połączą Zaporozże z Ker-
czem oraz kanały drugorzęd-
ne o łącznej długości 300 km.
Zwiększy się produkcja elek-
tryczna o 1200 milionów
kWh energii w latach o śred-
nich warunkach wodnych,
zmieni się krajobraz południ-
owych okrugów Ukrainy i pół-
nocnego Krymu oraz życie lu-
dzi zamieszkujących te tery-
ny.

Dnieprogres ma przede
wszystkim na celu zaspokojenie
potrzeb energetycznych
przemysłu. Pierwzoplanowa-
nym zadaniem Kachowskiej
Elektrowni i kompleksu kana-
łów Południowo Ukraińskiego
i Północno Krymskiego bę-
dzie obsługa socjalistycznego
rolnictwa, nawadnianie i zra-
szanie terenów.

Słynne bowiem z czarnozi-
mu południowe rejony Ukrainy
i północnego Krymu cierpi-
ą skutkiem posuchy. Z jed-
nego ha ziemi udaje się ze-
brać 7-10 cetnarów plonów.

Tymczasem doświadczenie
wskazuje, że w Kachowcach,
stosujących sztuczne nawad-
nianie uzyskuje się 40-50 ce-
tnarów. Czyż z takich faktów
może człowiek radziecki nie
wyciągnąć wniosków? Z en-
tuzjazmem mówią kolchoźni-
cy o nowym budownictwie.
„Rzeką szczęścia“ nazywają
kanał, który nawodni ponad
3 mil. ha ziemi. I do 100 ce-
tnarów z ha dojdziemy przy
stałej poprawie warunków
agrotechnicznych — mawiają
ludzie.

Z przeprowadzonych obli-
czeń niezbicie wynika, że
zbiory samej pszenicy z nowo
nawodnionych pól przekro-
czą zbiory pszenicy w Kana-
dzie, dwukrotnie przewyższą
zbiory pszenicy we Francji, a
trzykrotnie zbiory pszenicy w
Argentynie.

Meldunek Łodzi: analfabetyzm zlikwidowany!

W najbliższą niedzielę,
23 września br. o godz. 10, w sa-
li Państwowego Teatru Nowego
odbędzie się uroczysty akt zło-
żenia Pełnomocnikowi Rządu
W. A. meldunków o masowej
likwidacji analfabetyzmu w m.
Łodzi.

Podczas uroczystości przodu-
jąym aktywistom społecznym z
frontu W. A. wręczone zostaną
nagrody i dyplomy uznania za
ich ofiarny i wytrwały trud.

Projekt ustawy o obronie Pokoju w parlamencie fińskim

HELSINKI, 19. 9. — Prze-
wodnicząca frakcji parlamen-
tarnej Demokratycznego Zwią-
zku Narodu Fińskiego — Her-
ta Kuusinen i inni członkowie
frakcji wnieśli do sejmu fiń-
skiego projekt ustawy o ob-
ronie pokoju i zakazie propa-
gandy wojennej.

A teraz sprawa „wódczana“.

Ob. Genowefy Barygi nie
nauczyły trzykrotne kary za
nielegalny handel wódką. Mi-
mo, iż w r. 1949 zapłaciła dwa
razy po 20 tys. zł grzywny, a
w r. 51 — 1.500 zł za to prze-
stępstwo, uprawiała je w dal-
szym ciągu. Tym razem kara
będzie surowsza.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 19. 9. — Jak donosi do-
wództwo naczelne Koreańskiej
Armii Ludowej w komunikacie z
dnia 19 września, oddziały Armii
Ludowej, ściśle współdziałając z
ochotnikami chińskimi, odparły
skutecznie na wszystkich frontach
ataki nieprzyjaciela, zadając mu
znaczne straty w ludziach i sprzę-
cie.

Oddziały Armii Ludowej działa-
jące na wschodnim wybrzeżu od-
parły przeszło dziesięć zacieklonych
ataków lisymanowskiej VII dy-
wizji i amerykańskiej II dywizji,
które usiływały przerwać linie
obrony Armii Ludowej.

Strajk powszechny pracowników państw. we Włoszech

(Dokończenie ze str. 1)
W centralnych instytucjach
państwowych w Rzymie, mi-
mo szczególnie silnych prób
zastraszenia ze strony władz
naczelnych, strajk sparaliżo-
wał przeważnie urzędowanie.
W ministerstwie skarbu nie
stawiło się do pracy 97 proc.
urzędników, w ministerstwie
pracy — 60 proc., w mini-
sterstwie rolnictwa — 50 proc.,
w ministerstwie lotnictwa —
również 50 proc., w minist-
sterstwach spraw wojskowych i
marynarki wojennej oraz w
zakładach podległych tym mi-

nisterstwom nie stawiło się
70 proc. urzędników i niższych
funkcjonariuszy. W osro-
dkach prowincjonalnych strajk
pracowników państwowych
miał charakter powszechny.
W Rzymie zastrajkowali też
prawie wszyscy pracownicy
magistratu. Wewnętrzne połą-
czenia międzymiastowe w te-
lefonach były albo całkowicie
przerwane, albo też funkcjo-
nowały w minimalnej części.
W niektórych wypadkach
rząd sprowadzał do telefonów
personel wojskowy,

Rosnąca czujność społeczeństwa nie pozwolił spekulantom na uprawianie przestępczego procederu

5 ha ziemi, ładne zabudo-
wania, duża ilość narzędzi
rolniczych, 9 świń, 2 krowy,
tyleż koni, wóz ogumiony —
to dużo. Właściciel tego zaso-
bnego gospodarstwa położone
go w Gościńowicach pow.
piotrkowskiego — ob. Antoni
Janiszewski uważał jednak, że
jeszcze stanowczo za mało.
Usiłował więc zaakraglić swój
majątek poprzez uprawianie
nielegalnego handlu mięsem,
pochodzącym oczywiście z ró-
wnież nielegalnego uboju. Bił
świnie nie tylko własnego
chowu lecz i zakupywane od
innych rolników.

Od lipca br. do 25 sierpnia
br. zabił 4 świnie, a mięso z
nich — bez uprzedniego bada-
nia weterynaryjnego — sprze-
dał w Łodzi.

W tym samym czasie „tro-
skiwy fabrykant mięsa“ sta-
rał się nie tylko o „zakąskę“
dla swych odbiorców, lecz
również i o... bimberk, które-
go wyprodukował niemałe ilo-
ści.

Ob. Janiszewski „odzna-
czył się“ i w akcji skupu zbo-
ża — nie odsprzedził bowiem

Gminnej Spółdzielni w tym
roku ani jednego kilograma.
„Omijał“ także kontraktację
żywa. Nieraz też był karany
za opór władzy i opilstwo.

Gdy w dniu 28 sierpnia br.
zatrzymał go funkcjonariusz
MO idącego z workiem mięsa
w sobie tylko znane strony,
usiłował przekupić milicjan-
ta 60 złotymi. Za wszystkie te
czyny czeka go zasłużona ka-
ra.

Prokuratura m. Łodzi wy-
stąpiła do Komisji Specjalnej
z wnioskiem o ukaranie Jani-
szewskiego wysoką grzywną
i obozem przymusowej pracy.

Handel mięsem, pochodzą-
cym z nielegalnych źródeł i
tajnego uboju nie wyszedł
również „na zdrowie“ ob. Wła-
dysławowi Nowackiemu, wła-
ścicielowi restauracji przy ul.
Zachodniej 59.

Znaleziono u niego 10 kg
wołowiny, 2 szynki (wagi 10
kg) niestemplowane, 3 kg że-
berek, celecine, schab, na
które to mięsa nie posiadał
rachunków i jak się okazało
były nielegalnego pochodze-
nia.

Z płynnością można walczyć

Przykład ZPB „Rewolucja 1905 r.” dowodzi tego najlepiej

Przyjaciel mój — Stefan od wiedzlił mnie wieczorem w domu.

— Nasza rozmowa ostatnia zawstydziła mnie — powiedział. — Nie interesowałem się dotąd zagadnieniami wło-kiennictwa, mimo, że od urodzenia mieszkam w Łodzi. Ba-łem się nudy. Dopiero w roz-mowie z tobą przekonałem się, że to wcale nie są nudne sprawy. Chętnie dowiem się od ciebie jeszcze czegoś z tej dziedziny.

— Możemy pogadać — rzek-łem. — Tylko o czym by tu dziś... Acha! Poruszymy poważną bolączkę. Nie wiem, czy ci wiadomo, że prze-mysł włókienniczy odczuwa dotkliwie nadmierną fluktuację, czyli płynność załóg fabrycznych. Zbyt wielu ludzi zmienia pracę, przerzuca się z jednych zakładów do drugich.

— To im chyba wolno — wtrącił Stefan.

— Oczywiście — odparłem. — Ale zjawisko to odbija się ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych, na harmonijności pracy, na jej wydajności itp.

— No dobrze, ale przecież sam przynajmniej, że robotnik może zwolnić się z zachowa-niem ustawowego terminu wy-niesienia. Czy istnieje więc jakaś rada?

— Czy istnieje? — powtó-rzyłem. — Owszem. Ale nie chce być głośny. Dam ci konkretny przykład sku-tecznej walki z nadmierną fluktuacją. Weźmy takie ZPB „Rewolucja 1905 r.”. Robi się tam bardzo wiele, żeby moc-niej związać robotnika z za-kładem pracy.

— Jak to wygląda w prak-tyce?

— Są dwie drogi: stosowa-nie środków wychowawczych oraz rozłożenie opieki nad robotnikami. Środki wycho-wawcze to przede wszystkim zastosowanie tzw. systemu Czulkicha.

— Cóż to takiego?

— Poszczególne członek kie rownictwa zakładu ma pod bezpośrednią opieką jedną par-tię robotników. Taka partia — to kilkunastoosobowa załoga obsługująca jeden zespół ma-szyn. Majster stojący na czele partii może wszelkie bolączki swoich ludzi zgłaszać bezpo-srednio patronowi z ramienia kierownictwa zakładów. W ten sposób bolączki te można usuwać doraźnie. Ponadto wszelkie sprawy produkcyjne omawia się na odprawach w których obok dyrektora biorą udział przed-stawiciele Podstawowej Orga-nizacji Partyjnej i Rady Zakładowej. Robotników zaintere-sować się produkcją przez umieszczanie wykresów ilu-strujących wykonanie planów dziennych. To wszystko wią-że robotnika z jego zakładem pracy.

— Ale chyba zdarza się, że robotnik chce się zwolnić?

— Tak. Wówczas w indywi dualnej rozmowie usiłuje się go odwieść od tej myśli, bada-jąc pobudki i starając się stworzyć mu lepsze warunki pracy.

— Czy to daje rezultaty?

— Naturalnie. Np. dzwigo-wy Jan Kowalski, który chciał odejść, zmienił decyzję, gdy po rozmowie zastosowano wo bec niego placę akordową. Po-dobnie stało się ze ślusarzami Szymdtkiem i Szymańskim. Kierownictwo przeprowadza ponadto stałą kontrolę zarob-ków pracowniczych na kilka

dni przed wypłatą. Przy tej okazji naprawić można różno-god rodzaju pomyłki w oblicze-niach na niekorzyść pracowni-ka. Dla zwiększenia zarob-ków robotników stosuje się różnego rodzaju premie i kon-kursy, jak np. dobrego przykroczenia w przedzalnii.

— A jak przedstawia się troska o człowieka w ZPB „Rewolucji 1905 r.”?

— Szeroko stosowane jest udzielanie pożyczek i zapo-móg z kasy pracowniczej. Uwzględnia się przy tym wa-runki petentów. Bardzo sprę-żyście pracuje komisja byto-wo-mieszkańcowa przy Radzie Zakładowej z ob. ob. Dytry-chem i Zawisłakowa na czele, która wielokrotnie dopomogła już pracownikom w sprawach mieszkaniowych. Sprzedaż od-padków drzewnych oraz owo-ców i warzyw z ogrodu przy-fabrycznego po niższych cenach w specjalnych kioskach na terenie zakładów stanowi również wydatną pomoc dla robotników.

— Akcja socjalna?

— Zakłady nie miały dotąd żłobka, wskutek zbyt długich targów o lokal. W najbliż-szych dniach otwarty jednak zostanie, piękny nowoczesny

żłobek na 120 dzieci w pofa-brykanckim pałacu Ramischa. Jeśli chodzi o higienę pracy, robotnicy zaopatrzeni są w odzież roboczą, ręczniki i my-dło, a na oddziale przygoto-wawczym — w maski ochron-nej.

Czynnikiem wiążącym ro-botnika z zakładami jest równieź świetlica, przy której powstał chór dziecięcy i ze-spół artystyczny. W świetlicy prowadzone są kursy języka rosyjskiego, a ostatnio kursy szkoleniowe dla majstrów. Je-szcze jednym wreszcie momen-tem, który wpływa na stabilizację stanu zatrudnienia w zakładach jest wysuwanie przodujących robotników na stanowiska brakarzy, kontrolerów, brygadzystów itp.

Tak np. przodownica pracy Nowakowska została brakar-ką, a ostatnio skierowano ją do szkoły mistrzów przedzal-nicznych. Tkaczka Eugenia Ja-worska, również przodownica pracy, wykonująca w 130% swoją bazę, ukończyła kurs instruktorski i będzie szkoliła obecnie załogę metodą Kowa-lewa.

Jak widzisz więc można wiele zrobić w dziedzinie flu-ktuacji ZPB „Rewolucji 1905 roku” jest tego dobitnym do-wodem. Przykład tych zakła-dów powinien przyswiescać in-nym, w których płynność za-trudnienia jest jeszcze duża.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Oni budują no



Zdzisław Banasik

W tym roku Zdzisław Banasik inaczej niż zwykle postanowił spędzić urlop. Decyzję powziął jesz-cze zimą, gdy — jako kierownik jednego z referatów Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w So-snowcu — przybył służbowo do Warszawy.

Z początku myślał, że śni. Pamię-tał przecież Warszawę z roku 1945 pamiętał, jak długo nosił w sercu ból spowodowany widokiem ruin i zgłiszcz.

I dlatego to, co zobaczył zimą b. roku — wzniecone i wznoszące się gmachy, już zupełnie wyraźne za-rysy przyszłej socjalistycznej stol-icy — porwało go swą śmiałością i rozmachem.

Zdzisław Banasik zapragnął sta-nąć na jakimkolwiek placu budo-wy, uczestniczyć wysiłkiem włas-nych rąk w tym wielkim, które wi-dział.

Najpiękniej świecił mu słońce bu-dującej się Warszawy.

Stołówka dla robotników zatrud-nionych przy odbudowie Rynku Starego Miasta.

— Smaczny obiad dzisiaj?

— U nas zawsze są smaczne obia-dy — mówią murarze.

— Dobrą mamy żywność — do-rzuca drugi.

Warto się przyjrzeć tej „żywi-cielce”. Jest nią — jak łatwo się domyślić — kucharka stołówek.

W Isonaję czystością kuchni kró-tuje Janina Niestój — ładna, schłu-tna kobieta. Naprawdę, sama świa-domość, że to ona właśnie przygo-towała posiłek, wystarczy, aby go-zścić z apetytem.

Janina Niestój od niedawna jest zawodową kucharką. „Kariere” swoją rozpoczęła jako pomocnica kucharki. Stopniowo opanowywała sztukę kulinarną, wreszcie prze-sięgnęła swoją mistrzynią. A dziś — wszystkim budowniczym War-szawy życzymy takiej „żywielki”.



Marian Dąbrowski

W kącie Rynku Starego Miasta stoi drewniana budka dla wartow-nika.

Alle Marian Dąbrowski rzadko korzysta z mieszczącej się w środ-ku laweczki. Przeważnie kręci się dookoła budki; tak lepiej widać, co się na rynku dzieje.

Marian Dąbrowski nie zawsze był wartownikiem. Kiedyś, gdy był silny i zdrowy pracował jako ma-larz i murarz. Dziś nie może — wojna i okupacja pozostawiły swo-je ślady.

Marian Dąbrowski chce jednak pracować i to koniecznie przy bu-dowie, koniecznie na Starym Mie-scie. Tu przecież się urodził, tu spędził dzieciństwo, tu uczył się zawodu i założył gniazdo rodzin-ne.

Ciemne okulary Mariana Dąbro-wskiego nie potrafią ukryć przed je-go czujnością nic, co może zakło-cić normalną pracę na rynku, nie mogą przyćmić płomienną radości, że z ruin powstaje Stare Mias-to.

34 „bliźniaki” i 8 „czworaczek”

narodzi się na Stokach

Widać je już zdaleka. Wyglądają malowniczo, ustawione jeden obok drugiego. Niektóre z nich to tzw. bliźniaki, inne to czworaczki i pojedynki. Mowa o domkach, których cała kolonia powstaje w roku bieżącym na osiedlu im. March-lewskiego w Łodzi.

W tej chwili oddanych do użytku i zamieszkałych jest już 19 bliźniaków, do końca mie-siaca oddanych będzie dal-szych 8. W ciągu rb. zbuduje się ogółem 34 bliźniaki i 8 czworaczek. Zamieszka w nich 184 rodziny. Ponadto w stanie surowym projektuje się wy-konać 6 domków jednorodzin-nych i 10 czworaczek.

Poszczególne domki wyglą-dają nie tylko malowniczo ale i solidnie. Najmniejsze domki przeznaczone dla pojedynczych rodzin zawierają po 2 pokoje z kuchnią, bliźniaki pomyślane dla 4 rodzin zawierają dwa mieszkania dwupokojowe i dwa jednopokojowe z kuchnią. Największe natomiast czwora-czki mieszczą dwa mieszkania dwupokojowe, dwa — trzypo-kojowe i dwa — jednopokojo-

przy ul. Kilińskiego 8 zajmuje z rodziną pokój z kuchnią. Jest również zadowolona z mieszkania.

Dzielnie spisuje się załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego budująca domki. Przewodzą zespoły murarzy Bartkiewicza, Adamiaka i Szy-plakowskiego dociągają do 360



St. Bartkiewicz, przodujący murarz-brygadzysta na tle domków

ziennie i stryszek lub piwnicz-ke.

Jesteśmy w dwupokojowym mieszkaniu Stefana Ruszacz-ka, galwanizera z Łódzkich Zakładów Guzikarskich. Mieszka on tu z żoną i trojgiem dzie-ci. Przeprowadził się z prze-znaczonego do rozbiórki do-mu.

Eugenia Stepien, żona robo-tnika z Zakładów Weinianych

procent normy. Niegorzej pra-cuje zespół ciesielski Czerwiń-skiego i Figla oraz zdunski Bednarka. Dzięki ich pracy i pracy pozostałych ludzi kolonia buduje się nie tylko szyb-ko i dobrze ale również oszczę-dnie. Dotychczas zaoszczędzo-no na materiale ok. 350 tys. złotych. Za te pieniądze zbu-duje się jeszcze w tym roku dwa bliźniaki i jeden domek jednorodzinny. (Kas.)

CO ZOBACZYMY na wystawie rzemiosła w Poznaniu

Od 22 września do 22 paź-dziernika trwać będzie w Po-znaniu Ogólnopolska Wysta-wa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła. Mieścić się ona będzie na terenie b. Między-narodowych Targów Poznań-skich.

Wystawa obrazować będzie m. in. nasze osiągnięcia w za-kresie produkcji importowa-nych dotychczas lub niewyko-nywanych u nas artykułów masowego spożycia i artyku-łów, uzupełniających produk-cję przemysłu kluczowego. Ukazę również rozwój rzem-ieslniczej sieci usługowej.

Osobny dział pokaże możli-wości wykorzystania przez drobną wytwórczość odpad-ków przemysłowych.

Dowodem troski o kobiety pracujące będą wystawione, niewyrabiane u nas dotych-czas małe silniczki elektrycz-ne, które znalazły zastosowa-nie w odkurzaczach, lodów-kach, froterkach, maszynach do szycia, mycia naczyń itp.

Zorganizowany na wysta-wie kiermasz umożliwi nam nabycie wystawionych towar-ów. Łączna wartość zgroma-dzonych na nim przedmiotów wynosi ok. 5 milionów zł.

Dla zwiedzających zarezer-wowane będą kwatery, uru-chożone specjalne punkty zbiorowego żywienia, a „Or-bis” postarał się o 66-procent-ową zniżkę kolejową dla po-wracających. Wycieczki liczą-ce ponad 350 osób otrzymają zniżkę 50 proc.

Wśród oglądających wysta-wę organizatorzy zbierać będą odpowiedzi na specjalną, bezimienną ankietę, która wy-każe potrzeby społeczeństwa i ułatwi dalsze planowanie. (P)

Nasz konkurs filmowy

CZY ZNASZ młodą kinematografię węgierską?



Dzisiaj zamieszczamy cwar-te, a więc przedostatnie zdej-mie w naszym konkursie fil-mowym. W jutrzejszym zaś numerze uczestnicy konkursu obok zdjęcia ostatniego znaj-dą kupon konkursowy. Na uczestników naszego

konkursu czekają atrakcyjne nagrody ofiarowane przez PP „Film Polski”. I — III bezpłatny miesiącny abonament do kin łódzkich IV—XIII 10 wartościowych nagród książkowych.

Wywony turkmeńskie

We wszystkich krajach świa-ta słyną — znane ze swych wspaniałych deseni, trwałości i świeżości barw — dywany turkmeńskie

Wielki rozkwit turkmeń-skiego przemysłu kilimowego przypada na lata władzy radzieckiej, która stworzyła wszystkie potrzebne do roz-woju twórczości ludowej wa-runki. Stolica Turkmenii — Aszchabad — posiada ekspre-syjną pracownię arty-styczną, w której opracowuje się coraz doskonalszą technolo-gię produkcji dywanów.

W wielu pracowniach wy-konuje się portrety dywanowe i paneau, których muzea ra-dzieckie posiadają przeszło 200,

Wiktor Całudze wspomina...

50 lat temu, we wrześniu 1901 roku, w głębokim pod-ziemiu gruzińskiej socjal-de-mokracji powstał załazek periodycznej marksistowskiej prasy — „Brdzoła” (t. „Walka”). „Brdzo-la” powstała dzięki inlejtaj-wie towarzyszy Stalina i Kee-chowell i była najlepszą po „Iskrze” marksistowską ga-zetą w Rosji.

Podajemy w skrócie reper-tarz zamieszczony w nr. 36 czasopisma „Ogoniok”.

Niemilosierne zarzy i ślepią w Tbilisi sierpniowe słońce. Jes-tesmy w historycznej dzielnicy Tbilisi, dawnej kolebce rewolu-cyjnego ruchu w Zakaukaziu, miejscu — gdzie doznawał pierw-szego hartu rewolucyjny geniusz młodego Stalina. Tu przychodził on ze swoimi pierwszymi uczniami — robotnikami do warszta-tów kolejowych w Tyflisie. Dziś ulice te, którymi przecho-dził, noszą nazwiska przodują-cych robotników — rewolucjoni-ków owych czasów: Czodriś-

will, Lelaszwilli, Montana... Oto dom nr 9 przy Cagworskiej ulicy. Mieszka w nim Wiktor Całudze, stary składacz, którego ręce pół wieku temu składały „Brdzołę”.

Dom na płaskowzgórzu u szczy tu góry. Na werandzie wypooczy wa siwy, jak gołąb, staruszek.

— Jak drukowano „Brdzołę”, Wiktorze Georgiewiczu? — Bardzo prosto — ryzykowa-nie i śmiało. Latem 1901 roku po-jechałem z Lado Keechowell do Baku. Keechowell wszystko tam już uprzednio przygotował, do-stał drukarską maszynkę, czcion-ki, materiały. Mieszkaliśmy w pierwszym pokoju zakonserwowa nej typografii, w drugim — stał warsztat drukarski, w trzecim — odbywało się składanie. W ty-pografii pracowali tylko Lado, ja i jeszcze jeden składacz. Typografia nasza nosiła kon-spiracyjną nazwę „Nina”, nada-ną jej przez redakcję leninow-

skiej „Iskry”. Lado zaś nazywa-ny był „ojcem Niny”. Pracowa-liśmy pod osobistym kierowni-ctwem towarzysza Stalina i kie-rownictwem tyfliskiej grupy so-cjal-demokratycznej. Drukowali śmy nie tylko „Brdzołę”. Ja drukowałem kilka numerów „Iskry”, wiele broszur, prokla-macji i ulotek.

W nurcie wspomnień ożywiają sylwetki przodujących bojowni-ków, do których Józef Wissario-nowicz Stalin tak zwracał się w pierwszym artykule pierwszego numeru „Brdzoły”:

„Wzywamy wszystkich wal-czących gruzińskich socjal-de-mokratów do brania czynnego udziału w losach „Brdzoły”, do okazywania wszelkiej po-mocy w jej wydawaniu i roz-powszechnianiu, a tym samym w przekształcaniu pierwszej wolnej gruzińskiej gazety „Brdzoła” w oręż rewolucyj-nej walki”.

3000 młodych rozpoczną studia na wyższych uczelniach w Łodzi

Choć komisje rekrutacyjne nie zakończyły jeszcze pracy, wiadomo już jednak, że około 3000 młodziaków, a więc więcej niż w r. ub. przyjdzie na I rok studiów łódzkiej wyższej uczelni w nowym roku akademickim.

Egzaminy wstępne wykazały dobre przygotowanie kandydatów, lepsze, niż w latach poprzednich. Miernikiem tego jest także duża liczba przyjętych bez egzaminów przodów

ników nauki i pracy społecznej.

W roku bieżącym zwracano dużą uwagę na odpowiednie rozmieszczenie kandydatów,

Z Teatru Powszechnego

Z dniem 21 września wznowiony zostaje w Państwowym Teatrze Powszechnym dramat Aleksandra Ostrowskiego pt. „Grzesznicy bez winy” w zmienionej obsadzie z Marią Malicką w roli Ostradiny-Kruczyniny i Kazimierzem Opalińskim w roli Dudukina.

Ponadto wznowione będą przedstawienia sztuki: „Chory z urojenia” — Mollera i „Moralność pani Dulskiej” — Zapolskiej.

Komedia „Jacht Paradise” grana będzie tylko do dnia 20 bm.

W salonie „Desy”



Ważną rolę w walce o podnieśnienie estetyki i upowszechnienie kultury plastycznej wśród najszerzych mas społeczeństwa pełni odrobione „DESA”. Poprzez sieć swych sklepów „DESA” kupuje i rozprowadza dzieła sztuki i antyki.

W lipcu instytucja wzbogaciła się o nową placówkę — salon sztuki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 115.

Trzy głowy pochylają się w skupieniu nad leżącym na stole obrazem. To komisja merytoryczna ocenia i klasyfikuje nadesłane dzieła sztuki, które wystawione będą w sklepie, aby później ozdobić jakąś świetlicę, salę konferencyjną lub mieszkanie.

— Dajmy do tego, by ze ścian świetlic i sal gmachów reprezentacyjnych znikły brzydkie nieraz papierowe dekoracje, by mieszkańcy robotniczy nie „zobaczyli” oleodruku — mówi kierownik salonu sztuki, ob. Ludwik Plekarski. Dekoracje zastąpią wartościowymi obrazami, a oleodruki — pięknymi miedziorytami i drzeworytami naszych grafików. Cena ich wynosi tylko około 60 zł.

Wybór jest duży. Na oświetlonych jasnymi lampami ścianach sklepu widać obrazy, pod nimi stoją rzeźby i stylowe meble z ułożonymi na nich antycznymi wyrobami srebrnymi i porcelanowymi.

Obrazy przeważają. Obok dzieł współczesnych artystów widniemy obraz pedzla uczenia Canaletto — Bernardo Belotto, widnieją też podpisy: Aksentowicza, Wyspiańskiego, Fałata.

Wśród mebli — salonik w stylu Ludwika XVI, barokowy kredens, sekretera.

Popularyzacja sztuki — to ważne zadanie. Powinni o nim pamiętać organizatorzy wszelkiego rodzaju konkursów i zawodów, kierownicy świetlic i komisji współpracownictwa. Estetyczny obraz, porcelanowy talerz, czy komplet plansz graficznych stanowią naprawdę piękną nagrodę dla przodownika pracy lub zwycięzcy zawodnika, stanowią też najlepszą dekorację sali.

Przypominamy Czytelnikom „Dziennik Łódzki”, że w piątek 16 i 17 w lokalu redakcyjnym przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pokój 308 nasz adwokat udziela bezpłatnych porad.



NAPRAWDE PROBLEM

Przeszło rok temu otwarło w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej nr 71, tzw. sklep problemowy. Miał on być wielkim udogodnieniem dla gospodyń, tudzież pracujących, które mają mało czasu na przygotowanie obiadu. A więc w sklepie miały być m. in. ziemniaki obierane, szałki jarzynowe, warzywa przyrządzane do gotowania itp.

Niestety jednak nie doczekałyśmy się do dziś choćby jednego obranego ziemniaka ani jednej jarzyny.

Obecnie, w chwili przejściowych trudności na rynku mięs, sklep świeci pustkami. Nikomu nie przyszło do głowy, że można przyrządzać filety z dorsza, że można gotować warzywa, tak by gospodynie mogły je tylko odgrzać.

Doprawdy ten „Problem”, to prawdziwy problem, który jednak należy szybko „rozgrześć” i uczynić z niego pożyteczną placówkę.

SKARGA „WĄTRÓBKOWICZÓW”

W ubiegłym roku wprowadzono zwyczaj, że osoby chore na anemię, z przepisu lekarza mogą nabywać na recepty wątróbkę. Jest ona sprzedawana w niektórych sklepach masarskich, gdzie sprzedaje się również inne mięso.

I co czynią biedni, anemiczni kandydaci na konsumentów wątróbki, by tę wątróbkę posiadać? Stoją cierpliwie w kolejkach, w których oczywiście pierwszeństwo mają silni i zdrowi.

Proponujemy gorąco CZPM-owowi, by zlitował się nad „wątróbkowiczami” i zarządził sprzedaż wątróbki na recepty poza kolejką, czy w oznaczonych godzinach.

WCALE NIE WESOŁE

Krótko i wglowato: prosimy, bardzo prosimy konduktora nr 387 i innych również „dowcipnych”, by nie robili sobie kosztem pasażerów żartów, jak poniżej opisany.

Na przystanku krańcowym przy dworcu Kaliskim ok. godziny 11 dnia 18 bm. konduktor widząc zbliżającego się do tramwaju pasażera dzwonił sygnałem motorniczego na rzekomy odjazd tramwaju. Pośpiech z jakim ofiara zartu pędziła do wozu, wywołała wybuch śmiechu. Zabawa trwała dopóki pasażer nie dobiegł do tramwaju. — Czy to nie wstyd?

przenosząc wiele osób z przeprowadzonych wydziałów na pokrewne kierunki o mniejszej liczbie kandydatów. Dużą frekwencją w br. cieszyły się kierunki politechniczne: chemia, spożywcza, chemia, włókiennictwo i jak zwykle Akademia Medyczna. Na uniwersytecie największą ilość zgłoszeń była na filologię polską.

Rozpoczęcie nowego roku akademickiego poprzedzi uroczysty capstrzyk w dniu 29 września. W dniu tym ul. Piotrkowską i Stalina przemarszują do pl. Zwycięstwa kilkutysięczny pochod łódzkiej młodzieży akademickiej. Wszystkie gmachy wyższych uczelni zostaną w dniu tym udekorowane.

Niedziela 30 bm. upłyne pod znakiem akademickich imprez sportowych. Odbędzie się mecze piłki nożnej: zawody lekkoatletyczne, oraz rozgrywki siatkówki i koszykówki w sali Ogniska. Wieczorem młodzież poszczególnych uczelni urządzi wieczerne, na które zostaną zaproszeni młodzieży w przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Rozpoczęcie roku akademickiego nastąpi 1 października br. Młodzież zbierze się o godz. 10 w aulach swych uczelni, gdzie wysłucha przemówienia radiowego ministra szkół wyższych i nauki, a następnie wykładu inauguracyjnego.

Wieczorem młodzież weźmie udział w specjalnie zorganizowanym koncercie, który odbędzie się w sali Ogniska. W programie koncertu udział wezmą zespoły, które uczestniczyły w Złocie Berlińskim i studenci PWSM.

800 uczniów czeka na wyremontowanie szkoły

Remonty szkół przebiegły w br. na ogół planowo. Są jednak wyjątki, do takich należy budynek szkolny przy ul. Wólcańskiej 23 w którym mieści się Państw. Szkoła Przemysłowa Żeńska.

Remont II i III piętra tego budynku rozpoczął w sierpniu 1950 r. i miał ukończyć roboty do września 1950 r. a zakończyła dopiero w lutym 1951 r., co zdezorganizowało na przeciąg 5 miesięcy planowaną naukę w szkole.

Po tym remoncie okazało się, że drewniane stropy są spróchniałe i w każdej chwili grożą zawaleniem. W czerwcu br. do generalnego remontu przystąpiło MPB. Wszystko byłoby w porządku, bo MBP (wprawdzie z opóźnieniem) czyni teraz wszystko, by do 30 bm. oddać budynek do użytku, ale sprawa komplikuje się z powodu braku kotła do centralnego ogrzewania oraz radiatorów. Uniemożliwia to całkowite wykończenie remontu. Rzeczy te zostały zamówione przez dyrekcję szkoły w

Biurze Odlewów Metalowych w Warszawie w kwietniu 1950 r. MPB przystąpiło do remontu przekonanym, że kocioł i radiatory zostaną dostarczone. Tymczasem w tym okresie wyszedł okólnik Ministerstwa Budownictwa, że zapotrzebowanie należy do przedsiębiorstw a nie do inwestora. Rozporządzenie to uniemożliwiło jednocześnie zamówienie dyrekcji szkoły.

O ile więc MPB nie wystąpi na tychmiast do Ministerstwa o przydział wymienionych urządzeń do wykończenia remontu budynku szkolnego, a Ministerstwo Budownictwa nie przydzieli ich poza szkoła, „kolejka” — Szkoła Zawodowa licząca przeszło 800 młodzieży była by w okresie zimowym unieruchomiona. A do tego dopuścić nie można.

RADIO

CZWARTEK, 20 września
Właściwość — godz. 12.04 17.00, 20.00 i 23.00.
11.45 „Głos mają kobiety” 12.25 Program dnia. 13.30 I. Aud. szkół na dla klas I—II. 2. Aud. dla klas III—IV. 14.15 Piosenki w polu. 14.45 Polska pieśń marynarska. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Utwory F. Nowowiejskiego w wyk. E. Kostrzewskiej. 17.05 „Odpowiedzi fałt 49”. 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej P. R. 18.00 Radiowy poradnik językowy 19.00 „Wszelkich radziejskich” — audycja repetycyjna. 19.20 Muzyka radziecka — Gra Orkiestra Bydgoskiej Rozgłośni P. R. 19.58 Stan pogody. 20.30 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej. 20.50 Koncert. Transm. z Budapesztu 21.30 Menuety i serenady 21.45 „Wspomnienia robotnicze” Jana Jankowskiego. 22.00 Muzyka i aktualności. 23.30 Radziecka muzyka kameralna 23.55 Chwila muzyki.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ
18.20 Nowe nagrania. 18.30 „Młodzieżowy Dom Kultury rozpoczął pracę”. 18.50 Aktualności. 18.15 „Od naszych korespondentów”. 18.25 Muzyka operowa 18.40 „Spar takiada w Łodzi”. 18.50 Kupujemy nowe praktyczne meble”. 18.55 Program na jutro. 23.10 Koncert do Czechosłowacji.

Przeszło 1000 ton owoców przygotowano dla Łodzi na zimę

W tych dniach Centrala Ogrodnicza, jak co roku o tej porze, rozpoczyna przygotowania do magazynowania owoców i warzyw na zimę.

Dla Łodzi przeznaczono do przechowania około 2 tys. ton warzyw (kapusta, buraki, marchew, cebula i inne) oraz 1.250 ton owoców (jabłka wysokogatunkowe i w małych ilościach gruszek).

Warzywa przechowywane będą częściowo w magazynach łódzkich i podłódzkich, częściowo w delegaturach Centrali Ogrodniczej w Kutnie, Łowiczu i Łęczycy.

Około 600 ton owoców znajdzie pomieszczenie w przechowalni łódzkiej, reszta pod Łódź, w Radominie, Rzeszowie, a nawet Krakowie i Lublinie.

Przechowanie owoców zapewni nam dostawę świeżych owoców nawet w czasie ewentualnych silnych mrozów w miesiącach zimowych. (w)

Drób w sklepach

W łódzkich sklepach uspołecznionych pojawił się świeży bity drób. Koguty ukazały się w cenie po zł 12 za kg, kury niepatroszone — 16.50 a patroszone 19.50 za 1 kg. Cenna kurcząt patroszonych wynosi 21.50 a niepatroszonych 18.50 za 1 kg.

Partie drobiu rozprowadzane są 3 razy tygodniowo. Jest możliwe, że w tych dniach ukaza się również gęsi. (k)

BUDOWA nowoczesnej sali wykładowej AM rozpoczęła

Na terenie budowy najbardziej nowoczesnej sali wykładowej dla studentów łódzkiej Akademii Medycznej przy Szpitalu Klinicznym „C” (Sterilinga 1/3) odbył się uroczysty akt erekcyjny.

Podczas uroczystości prektor Akademii prof. Jakubowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. stwierdził, że w chwili obecnej, gdy w państwach kapitalistycznych miliony dzieci zostają bez szkół, gdy z dnia na dzień zwiększa się ilość analfabetów i wzrasta ilość bezrobotnych, w Polsce Ludowej rozbudowujemy nowe uczelnie, przygotowujemy nowe kadry lekarzy dla socjalistycznej służby zdrowia.

W imieniu załogi robotniczej za trudnionej przy budowie, przemawiał kierownik budowy, który wskazał na ścisłe więzy, jakie łączą masy pracujące z nową postą pową inteligencją, pracującą dla dobra całego społeczeństwa.

Dzisiejsza uroczystość — mówił dalej kierownik budowy — będzie bodźcem dla całej załogi do przyśpieszenia budowy gmachu, w którym kształcić się będą synowie robotników i chłopów — przyszłe kadry lekarzy.

REWIA MODY 30 września w Łodzi

Najbardziej atrakcyjną modę sezonu jesienno-zimowego zaprezentuje 74 modeli. Będą to suknie i okrycia damskie, kostiumy narciarskie chłopięce i dziewczęce, pelisy i futra, garnitury i palta męskie. Obejrzeń je będzie można w dniu 30 bm. o godz. 16 w salach Filharmonii łódzkiej na rewii mód zorganizowanej przez Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie.

Państwowa Centrala Hurt. Galant. „Centrogal” dołączy apaszkę, krawaty, torby, chustki, parasolki, nesery, biżuterię oraz kapelusze damskie i męskie.

Konferansjer informować będzie o cenach i firmie wykonującej dane modele. Modele zaś wykonane będą przez 5 zakładów krawiecko-kuśnierskich na terenie Łodzi.

W rewii udział wezmą w bogatej części artystycznej artyści scen łódzkich: Komorowski, Johnson, Bojarska i orkiestra Kleckiego.

Pokaz mód połączony będzie z naradą produkcyjną wykonawców z klientami, którzy będą mogli wypowiedzieć

Jeszcze 10 barów mlecznych

Łódzkie bary mleczne zyskały sobie licznych, stałych klientów. Toteż chociaż dotychczas Łódź posiada już 15 barów — każda nowootwarta placówka tego typu raduje mieszkańców naszego miasta.

W tym roku Łódź otrzyma dalszych 10 barów mlecznych. Najwcześniej, bo jeszcze w tym miesiącu, uruchomione będą bary przy ul. Nowozawrzańskiej 2 i Nowotki 28. (k)

Czwartek 20 WRZEŚNIA
Eustachego
JUTRO:
Mateusza

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M. O. 253-80
Pogotowie Ratunkowe . . . 104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna . . . 8
Miejski Ośrodek Informacji . . . 159-15

DYŻURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI
A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 10 (ul. Piotrkowska 183), A. S. nr 21 (Łagiewnicka 120), A. S. nr 23 (Piotrkowska 307), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8), A. S. nr 43 (Legionów 28), A. S. nr 52 (Srebrzyńska 67), A. S. nr 23 (Piotrkowska 25), Apteka nr 42 (Al. Kosciuszki 48) dzurują codziennie.

Czytajcie „Dziennik Łódzki”

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR
PAŃSTW. TEATR, im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27, 29) — o godzinie 19 — „Świecznik” — dla młodszych niedozw.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 — „Jacht Paradise” —
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czar-daszka” —
TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) — o godz. 19.30 „Maż i żona” —
PAŃSTW. TEATR NOWY (Włocławskiego 15) — o godz. 19 — Występ Państw. Teatru z Drezna.
TEATR „ARLEKIN” — (ul. Piotrkowska 152) — godzina 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały” —
CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Dziś i codziennie o godz. 19.15 w niedzielę i święta dwa przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

KINA
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Wesoły jar mark” — dozw. od lat 12; godz. 18, 20.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Wielkie nadzieje” — godz. 17.30, 20; dozw. od lat 14.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Ostatni etap” — godz. 19; dla młodz. dozw.
STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Jubileusz”, dod. „Komuna Paryska” — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.
SWIT (Białocki Rynek) — „Krajoznik Wąreki” — dod. „Serce człowieka”, godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Śpiewak nieznany” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — FESTIWAL FILMÓW WEGIERSKICH — „Piedź ziemi”, dod. „Czarodziejskie witaminy” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — „Aktorka”, dod. „Kobie ty naszych dni”, godz. 18.30, 20.30 — dozw. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego nr 16) — „Pogromca atamana”, dod. „O puchar ZSRR” — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.
ZACHETA (Zgierska 26) „Rodzina Sonnebrücków”, dod. „Czestochowa” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Albeniz” — godz. 18.30, 20.30; dozw. od lat 18.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowy — Oświatowy” nr 31/51, PKF nr 38/51, „W północnej Bukowinie”. „Rozwój form zwierząt” — „Przegląd sportowy” nr 5/51 — godz. 18, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. — „Awantura na wsł” — godz. 18, 20.
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Romans z kontrabasem”, dozw. od lat 7; godz. 18, 20;
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) FESTIWAL FILMÓW WEGIERSKICH — „Piedź ziemi”, dod. „Czarodziejskie witaminy” — godz. 16.15, 18.30, 20.45; dozw. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE (ul. Żemskiego nr 74) — „Słońce wschodzi” — godz. 18, 20; dozw. od lat 18.
REKORD (Rzgowska 2) — „Upadek Berlina” II seria, dod. „Jesteń w Gruzji”; godz. 18, 20; dozw. od lat 7.
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) — dla młodz. — „Płomienie”, dodatek — „Ceramika węgierska” — godz. 18, 20.

»Orfeusz w piekle« w planach Teatru Muzycznego

Teatr Mały (była „Osa”) przygotowuje się do wystawienia komedii S. Grodzieńskiej i Mitznera (Jan Szeląg) pt. „Papsy” („Pan dyrektor nie przyjmuje”). Sztuka porusza m. in. w lekkiej formie sprawy aktualne zagadnienie walki z biurokracizmem. Próby są prowadzone pod kierownictwem K. Pawłowskiego. Premiera jest przewidziana w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

Teatr Muzyczny „Lutnia” ma zamiar wystawić operetkę Offenbacha pt. „Orfeusz w piekle” w zakwalifikowanej przeróbce K. I. Gaczyńskiego. Reżyseruje reżyser Meronowicz. Premiera odbędzie się prawdopodobnie w ostatniej dekadzie przyszłego miesiąca, lub w pierwszej połowie listopada. (s)

Na półce z książkami

A. SZORIN — Jak ekran przemówił.
Książka jest niedokończonym rekopisem wspomnień jednego z twórców kinematografii dźwiękowej. Jest to bardzo popularnie i żywo opisana historia prac nad realizacją radzieckiej metody utrwalania i reprodukcji dźwięku na taśmie filmowej.

W atelier i na plenerze

Kilka słów o nowych filmach polskich

Zakończono już zdjęcia do filmu z życia naszej młodej rymarki, obrazującego, m. in., nowe oblicze naszych młodych kadr morskich, pt. „Załoga”. Autorem wątku fabularnego jest Jan Rojewski, reżyserami zaś — Brok i Fetke.

Obecnie są prowadzone prace montażowe. Akcja filmu rozgrywa się na morzu, oraz na lądzie, a m. in. w szkole jungów. Film nakręcono pod fachowym dozorem komendanta Gorazdowskiego. Dzięki wysiłkom zespołu, zdjęcia zostały ukończone na 2 tygodnie przed terminem. W rolach głównych występują: L. Łuszczewski, Z. Skowroński, W. Walter, Piekarski oraz liczne kadry aktorów młodszej generacji z warszawskiego teatru „Ateneum”, z których w większej roli występuje młody aktor Skoczylas.

W stadium końcowym znajdują się obecnie zdjęcia do monumentalnego filmu polskiego pt. „Szopen”,

realizowanego przez reżysera A. Forda, który jest zarazem autorem zasadniczego scenariusza, zmontowanego w pew-

Piękne pocztówki z reprodukcjami obrazów

W druku znajduje się 96 tys. pocztówek, z reprodukcjami najwartościowszych dzieł sztuki wystawionych w galerii Łódzkiego Muzeum Sztuki.

Do reprodukcji przeznaczono 32 pozycje, przy czym z każdej serii wykona się po 3 tys. odbitek. Na pocztówkach ujrzymy m. in. „Portret matki” Rodakowskiego, sceny z polowań Wierusz - Kowalskiego i „Alchemika Sędziwoja” oraz „Portret syna” Matejki. Niska cena jednej pocztówki skalkulowana na 20 gr pokrywa w jedynie koszty związane z drukiem tych estetycznych, wartościowych kart. (k)

nym oparciu o kilka szkiców tzw. nowel filmowych.

Jak wiadomo, akcje filmu obejmuje młodość Szopena ze szczególnym uwzględnieniem czasów, spędzonych przez „miśtrza dźwięków” w Polsce oraz późnych wpływów, jakie wywarła ludowa muzyka polska na kształtowanie twórczości Szopena.

Większość zdjęć plenerowych odbywała się, m. in., w okolicach Łodzi oraz w Żelazowej Woli, obecnie zaś — w Kazimierzu nad Wisłą. W zdjęciach masowych bierze udział kilkuset statystów (do 600 osób). Nad historycznie ścisłą stylowością kostiumów czuwa znana malarka i kostiumolog — Ruszkowska.

Poza T. Wołejką otwierającym postać Szopena, w czołowych rolach oraz szeregu ważniejszych epizodach występują najpoważniejsze siły sceny polskiej (Kurnakowicz, Buszyński, Butrym, H. Skarżanka, itp.). (s)

GŁOSY i odgłosy

Pacjenci „Wysokiej Łąki” na budowę Warszawy

W sanatorium „Wysoka Łąka” koło Kowar (Dolny Śląsk) pacjenci zorganizowali wieczór literacki, na którym wygłoszono referat przepłacony recytacjami i inscenizacjami Adama Mickiewicza.

Całość dzięki dużemu wkładowi pracy i bardzo starannemu urządzaniu wieczoru wywarła na licznie zebranych personalu sanatoryjnym oraz chorych miłe wrażenie.

Podkreślić należy, że zespół artystyczny składał się z amatorów-pacjentów. Cały dochód (wolne datki) w sumie 560 zł przeznaczono na Fundusz Budowy Stolicy.

Sanatorium „Wysoka Łąka” wzywa do współzawodniczenia wszystkie sanatoria i szpitale pod hasłem: „Wspólnym wysiłkiem budujemy nową Warszawę”.
(2753 IN) I. Glanc.

Kłopoty z kartą obecności

Dziwne porządki istnieją w Państwowych Zakładach Tran-

sformatorów w Łodzi. Kiedy pracownik przychodzi do pracy, niejednokrotnie długo musi szukać swojej „karty zegarowej”, aby na niej zapisać o obecności. Zdarza się nawet że poszukiwania te pozostają w ogóle bez rezultatu.

Sprawa tą winna moim zdaniem zainteresować się Rada Zakładowa.
(2666 Lps Czytelnik J. G.)

Odpowiedzi REDAKCJI

J. BARAŃSKI — PODDĘBICE — Do druku nie nadaje się, raczej posłużyć może jako materiał do po gadanek. (2706 IN)

W. STEFAŃSKI — Będziecie mogli korzystać ze stołówki za normalną opłatą. Zasadniczo pracownicy administracji zatrudnieni w szkoleniu winni należeć do Zw. Zaw. Naucz. Pol. (2711 D2)

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych tapicerów zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Drzewne w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 102, tel. 132-81. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (1208)

Kierownik administracyjny i kasjerki — potrzebni. Zgłoszenia Spółdzielnia Leksarska, Piotrkowska 3, godz. 17-19. (1211)

Księgowych kontystów oraz robotników gospodarczych zatrudni natychmiast Centrala Wydawnicza Druków — Baza Towarowa w Łodzi, ul. Kilińskiego 77. Zgłoszenia osobiste do Referatu Personalnego. (1210)

Starszego księgowego i tokarzy zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pożaro-Technika w Łodzi, ul. Wieńkowskiego 35. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Referat Personalny. (1200)

Dyplomowanych mistrzów, techników (w tym i technika normowania), wykwalifikowanych monterów, pracowników spedycji towarowej, zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna, Łódź, ul. Magistracka 22. (1201)

Zakłady Przemysłu Bawełnianego Im. Karola Liebknechta w Łodzi, ul. Waleriana Wróblewskiego nr 6/8 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w piątek od godziny 12-14 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w piątek przypadnie dzień wolny od pracy dniem przyjęć jest najbliższy dzień tygodnia. (1204)

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Im. Ofiar dnia 10 września 1907 r., Łódź, ulica Piotrkowska 242 podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w środy od 10 do 14 i od 17 do 20 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeśli w środę przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1209)

MOTOCYKL DKW 350 cm sześć, do sprzedania. Właściciel Narutowicza 11/5, godz. 16. (6709)

KUPIMY każdą ilość: azo tanu baru, węglanu baru oraz aluminium w proszku. Oferty kierować „Mercury” Kraków ul. Stradom 10 tel. 566-15. (1106)

SPRZEDAM 2 tapczany jednoosobowe razem lub oddzielnie. Tel. 127-45 wieczorem. (6762)

KUPIE motor DKW 125 do Sahary. Wiadomość tel. 174-12. (6757)

SPRZEDAM „EKAKTE” nową światło 1:2 z teleobjektywem. Tel. 145-09. (6754)

KUPIE motocykl DKW 125 stan dobry. Oferty Piotrkowska 104a „1275”. (6749)

SPRZEDAM NSU 200 — Piotrkowska 41 garaż od 12-18. (6770)

SPRZEDAM motocykl 250 cm. czterotakt. Łódź, Ła. Głównicza 35. (6643)

SPRZEDAM motocykl NSU 125 cm w bardzo dobrym stanie. Rzgowska 45 m. 2. (6797)

SPRZEDAM sypialnię i stołowy. Tel. 205-22 godz. 14-18. (6755)

ZAOFIAROW PRACY

POMOC domową umiejęcą gotować od zaraz przyjmę. Warunki dobre. Legionów 25 m. 13 od godz. 13

POTRZEBNA chemikarce na pranie chemiczne. Pralnia „Maria” Radwańska, Sienkiewicza 52.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Leszczyński — Gdańska 74 m. 14 od 8-12

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje konieczne. Południowa 26 m. 6. (6769)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 92 m. 91 poprzeczna oficyna parter. (6798)

KUPNO — SPRZEDAŻ

SREBRNO (złom, wycofane monety) w każdej ilości kupuje Spółdzielnia „ARGENTUM” — Punkty Skupu Wieńkowskiego 6, Al. Kościuszki 26. (1138)

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem w okolicy Łodzi kupić. Warunek dobry dojazd. — Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Domek”. (6644)

APARATY radiowe nawet uszkodzone kupuje. Wieńkowskiego 31, Księgarnia. (6329)

MOTOCYKL NSU 200 cm sprzedam. Stan bardzo dobry. Tel. 102-61. (6777)

LOKALE

SAMOTNA młoda osoba, pracująca w Łodzi poszukuje pokoju sublokatorskiego przy spokojnej rodzinie. Tel. 126-40 godz. 8-14. (6745)

ZAMIENIE pokój duży z wygodami na 2 pokoje z kuchnią dzielnicą obok na. Wiadomość tel. 214-23 od 8-16. (6715)

ZAMIENIE 2 pokoje śród miasteczka na dwa z kuchnią lub domek z ogródkiem. Oferty pod „Płomień” Piotrkowska 104a „Prasa”. (6768)

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18. 9. 51 r. przeżywszy lat 41

STEFAN DOMIENIECKI

II sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, kierownik introligatorni Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik”

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20. września o godz. 16 z kaplicy cmentarnej św. Franciszka na Chojnach przy ul. Rzgowskiej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiam

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY

ZAMIENIE pokój na 2 pokoje. Zeromskiego 89 m. 12

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego chętnie w dzielnicy wodmieskiej. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Spokój”. (6630)

KULTURALNY samotny wiek średni na stanowisku poszukuje pomieszczenia. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Zaufanie”. (6628)

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, wygodny na 3 lub 4 pokoje. Wiadomość tel. 209-15 w godz. 17-20

POSZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego na dwie osoby z osobnym wejściem. Dzwonić 205-42 wewn. 20 Linke Ryszard od 10-12. (6643)

ZAMIENIE nieduże mieszkanie Gdynia centrum na Łódź. Wiadomość Daszyńskiego 15 pracownia gorsetów. (6638)

ZAMIENIE 3 pokoje kuchnia, komfort Kraków, centrum na 2 pokoje wygodny — Łódź. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Kraków”. (6745)

STUDENTKA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Maria”. (6745)

STUDENTKA poszukuje pomieszczenia w śródmieściu. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Przyjeźdnia”. (6745)

SAMOTNA pracująca poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Wiadomość Piotrkowska 189 u dozorczy. (6779)

ZAMIENIE pokój, kuchnia, łazienka Poznań na podobne w Łodzi. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Poznań”. (6768)

PRZYJMĘ do wspólnego pokoju 3 studentki. Narodowa 8 godz. 7-11. (6749)

ZAMIENIE mieszkanie 2 pokojowe wraz z kuchnią słoneczną i p. na większe. Wiadomość Stefan Wiadczyski Łódź, ul. Nad Łódzka 2 m. 13 rog. Nowowiejskiej 27 godz. od 17-19. (6775)

NAUKA I WYCHOW.

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wycucają roczne, półroczne, trzymiesięczne kursy IPR Próchnika 25. (1172)

LEKCJE MUZYKI i śpiew. Zapisy przyjmuję codziennie w godz. 10-13, 17-19 Spółdzielnia Muzyków Peдагогов, Zachodnia 54.

PRZYJMujemy jeszcze zapisy na uruchomione Kursy Księgowości i Rachunkowości Zgłoszenia w Sekretariacie godz. 16-20 ul. Zeromskiego 74/76.

KROJU nowoczesnego i modelowania. Kursy IPR Sienkiewicza 89. (6766)

ZGUBY

ZAGINĘŁA suka biała w bieli się Firka — okolica Julianów. Odprowadzić za nagrodą Profesorka 16 Hejne. (6647)

SKRADZIONO książeczkę wojskową, dowód osobisty, leg. Zw. Zaw., metrykę urodzenia, wejściówkę fabryczną i przepustkę — Mieczysław Rogaczewski, Pabianice ul. B. Nawrockiego nr 5. (6651)

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Józef Mikaszewski. (6650)

ZGUBIONO kartę meldunkową, forebkę skórkową. Janina Maczek ul. Węliczańska 97 m. 32. (6776)

ZGUBIONO kartę meldunkową, przepustkę fabryczną na Biskupski Mateusz Pa bianicka 108. (6750)

ZGUBIONO kartę meldunkową, forebkę skórkową. Janina Maczek ul. Węliczańska 97 m. 32. (6776)

ZGUBIONO kartę meldunkową, palcówkę, metrykę urodzenia na nazwisko Sabina Klajman Magistra cka 24 m. 47. (6773)

ZGUBIONO zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej. Nazwisko Kull-gowski Lesław Łódź, Tu-szyńska 169. (6761)

ZGUBIONO kartę i rejestracji wojskowej, kartę poborową, meldunkową, Mieczysław Urbanik — Gdańska 15. (6790)

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Jan Kacprzyk zam. w Głuchowie, pow. Skier-niewice woj. łódzkie.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej oraz książeczkę PKO Syl weriusz Wiernik Zachod-nia 79/315. (6782)

ROZNE

PARYZANKA! Artystyczna cerownia naprawia garderobe bez śladu. Ul. Wieńkowskiego 6 m. 3, front i dietro. (6529)

OGRODNIK siemniowy i pracownicy posiadający w wentarz żywy i martwy oraz inspekta poszukuje dzierzawy koło Łodzi, obiekt niewielki. Wiadomość Radwańska 47-17.

Centrala Handlowa Ceramiki

SKLEP DETALICZNY nr 27

Łódź, Piotrkowska 175, tel. 230-91

PROWADZI SPRZEDAŻ

szkła stołowego i laboratoryjnego, porcelany stołowej i techniczno-laboratoryjnej oraz wyrobów porcelitowych i fajansowych. (1149)

Pabianickie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego Przedsiębiorstwo Państwowe w Pabianicach, ul. Kilińskiego 37/39 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. — wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 10-11 przez dyrektora lub jego zastępcę w siedzibie biura Pabianice, ul. Majdany nr 8. Jeżeli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1199)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front, 10-11, 16-18. (6632)

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włoś, moczopłciowe Piotrkowska 114. (1124)

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne. 6-8. Andrzeja Struga 28. (1127)

Doktor IASZEWSKI choroby skórne, weneryczne. Wieńkowskiego 28, 7-9, 17-19,30. (6550)

Dr ROZYCKI specjalista chorób kłoboczych, akuszerek Piotrkowska 33 — przyjmuje 3-6 oprócz sobót niedziel. (1128)

Dr PIWIECKI wewnętrzne płuca, serce przyjmuje 3-7 Piotrkowska 35.

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3-7 ul. Próchnicka 8. (1123)

WYGNANIE WŁADCY (46)

W Y D A J E

Instytut Prasy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 293-00, Red. Nacz. 125-84. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80

Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń odpowiedzialność

Prenumerata miesięczna zł 4,05, kwartalna zł 12,15, półroczna zł 24,30. Przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE



— Sam pójdę wydać polecenie przyszła jeszcze jedna bateria świdrow i przygotowania tamponu — rzeki Kundin odchodzić.

— Chce uciec z niebezpiecznego miejsca — pomyślał Ławrow z pogardą i odwrócił się od Kundina.

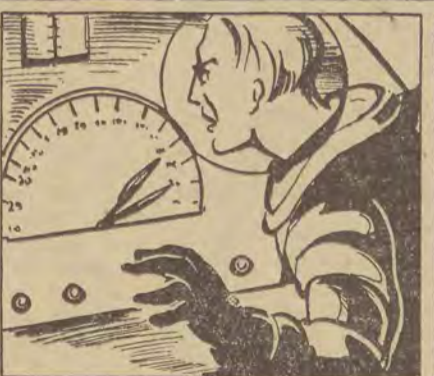
— Bliżej siebie ustawiając świdy, to warzyzu — krzyknął od Saduchina. — I spieszcie się!

— Dobrze — odpowiedział Saduchin. — Podnoszę platformę ze świdrami.



Przednią część platformy wraz ze znajdującymi się na niej ludźmi i przyrządami poczęła podnosić do góry. Saduchin obrócił koleem sterowym i platforma nie przestając unosić się do góry, zbroczyła nieco w lewo.

Ławrow przegławszy się przez bariery platformy baczenie obserwował tarczę manometru i pirometru. Nagle strzałki przyrządów skoczyły gwałtownie do góry.



Manometr wskazywał krytyczne ciśnienie — 230, a pirometr — 1316 stopni. Równocześnie z nagłym skokiem strzałek przyrządów przezroczysty pierścień u nasady świda zatrząsnął się i poczał drgać.

— Stój!... Stój!... — krzyknął rozpaczliwie Ławrow.

Zaledwie jednak platforma ruszyła ku



ciemnej skale, gdy rozległ się głośny ryk, który powoli przeszedł w jednostajne huczenie. I nagle jak salwa z mnożących armat, potoczył się po tunelu ogień szalony. W strumieniach płomienia ognia, jak olbrzymi wielomietrowy pocisk wyskoczył ze skały świda. Olbrzymia bryła oderwała się od skały, jak gdyby na sekundę zawisała w powietrzu i runęła w dół.

To było ostatnie, co zdołał zauważyć Ławrow.

SPORT

3 mecze w Łodzi i 2 na obcych boiskach Ostatnia deska ratunku



Rozgrywkę o mistrzostwo I Ligi dobiegają końca. Znamy już dokładnie pretendentów do mistrzowskiego tytułu, jak również kandydatów na spadek.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze:

Ogniwo (Kr) — Górnik (Radlin)

Włóknarz (Kr) — Włóknarz (Ł)

CWKS — Kolejarz (P)

Unia (Ch) — Kolejarz (W)

Ogniwo (Byt) — Budowlani (Ch)

Gwardia (Szcz) — Gwardia (Kr)

Drużyna nasza — mówi — znajduje się w poważnej sytuacji i każdy punkt zdobyty — jest dla nas niezwykle



cenny, natomiast przegrana grozi spadkiem z Ligi. Do nie dzielnego meczu z Włóknierzem łódzkim przygotowujemy się bardzo starannie. Jesteśmy dobrej myśli, że mecz ten wygramy, gdyż piłkarze

nas trenują bardzo solidnie. Poza tym już poprzedni mecz z Górnikiem w Radlinie wydał się wskazywać na zwrot ku lepszemu, dotychczas bowiem nie było dobrze. Nie trudno to dostrzec, gdy spojrzysz na tabelkę.

	gier	pkt.	st. br.
Gwardia (Kr)	17	24	33:11
CWKS	17	24	31:23
Górnik (R)	17	21	30:22
Budowlani (Ch)	17	20	29:18
Kolejarz (W)	17	20	30:21
Ogniwo (Kr)	17	20	28:26
Unia (Ch)	17	18	33:28
Kolejarz (P)	17	17	26:31
Włóknarz (Ł)	17	13	17:24
Włóknarz (Kr)	17	12	25:33
Ogniwo (Byt)	17	10	14:25
Gwardia (Szcz)	17	5	13:52

CHOLEWA GRA W ATA KU

Trener Wilczkiewicz uchyla rąbka tajemnicy. W niedzielę wystąpi po raz pierwszy w

drużynie krakowskiego Włókniarza Cholewa. Okazał się on cennym wzmocnieniem ataku.

— Na jakiej pozycji? — Oto skład: Rybicki, Piłkusiński, Jodłowski, Bieniek, Lasiewicz, Gorecki, Glajcer, Browarski, Nowak, Cholewa, Papan II.

MOŻE ZDOBĘDIEMY PUNKT?

Co mówi o meczu z Włóknierzem Nowak?

— Nie łatwo nam będzie wygrać, gdyż drużyna łódzka wykazuje silne wzmocnienie w liniach defensywnych. Obroncy Włodarczyk — Baran, to starzy rutyniarze i trudna do sforsowania para. Poza tym obaj wykazują wielką szybkość.

Takie są w Krakowie opinie przed niedzielnym meczem. Antoni Targosz

Pod znakiem bokserkich rekawic

Poznajmy bliżej mistrzów Spartakiady

MURAWSKI (Budowlani) — pochodzi ze Szczecina, ma lat 21, jest z zawodu szoferem. Pracował początkowo w narzędziowni, lecz po skończeniu kursu awansował na kierownicę samochodu. Pięciokrotnie w roku 1949 zdobył wicemistrzostwo juniorów w wadze papierowej, zaś w ubiegłym roku w Szczecinie uzyskał tytuł mistrza juniorów w wadze muszej.

Jest aktywnym ZMP-owcem, członkiem brzoły produkcyjnej, dwa razy został wyróżniony za pracę społeczną. Boksuje od roku 1948, stoczył ogółem 67 walk, w tym 7 przegrał, a 4 remisował.

WOŹNIAK (CWKS) — lat 23, mistrz Wojska Polskiego, od 1946 roku stoczył 120 walk. Słuszny mądry odczytuje teraz czynną służbę wojskową.

Walczył na ringach w Finlandii, na Węgrzech i we Francji. Jest przodownikiem wyszkolenia wojskowego i politycznego.

BAZARNIK (Stal) — jest najlepszym pracownikiem jako hartownik w hucie „Batory”, Chorzów. Poza boksem uprawia także piłkę nożną, w boksie reprezentował Polskę na Olimpiadzie w Londynie. W reprezentacji Polski walczył kilkrotnie w wadze muszej, koguciej i piórkowej.

ANTKIEWICZ (Gwardia) — czterokrotny mistrz Polski, zdobywca brązowego medalu na Olimpiadzie w Londynie, wielokrotny reprezentant naszych barw narodowych.

KOMUDA (Gwardia) — jest kierownikiem świetlicy przy Okręgowym Zarządzie Kin w Warszawie. W swej karierze pięciokrotnie stoczył ponad 200 walk i po raz pierwszy zdobył mistrzostwo Polski w roku 1946 w Łodzi.

DEBISZ (CWKS) — mistrz Wojska Polskiego w wadze półśredniej, kierowa samochodowy liczy za ledwie 20 lat. Boks uprawia od 1946 r. Stoczył 99 walk. Na zakończenie Spartakiady obchodził jubileusz — 100 walk. Pięciokrotnie był członkiem reprezentacji Polski. Walczył w Finlandii, na Węgrzech, we Francji, w Szwecji i w mistrzostwach Europy w Mediolanie.

MUSIAL (CWKS) — jest tokarzem PKP w Gdańsku. Odczytuje teraz powinność wojskową i jest mistrzem Wojska Polskiego w wadze lekko-średniej. W ciągu 5 lat swej kariery bokserkiej, 22-letni ten zawodnik stoczył 90 walk. Walczył podczas akademickich mistrzostw

świata w Berlinie oraz brał udział w meczu z Finlandią.

KOLCZYŃSKI (Gwardia) — mistrz i b. reprezentant Europy reprezentował wielokrotnie barwy narodowe, z zawodu mechanik samochodowy. Walczył w reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich w 1948 r. Podobnie jak Komuda zdobył po raz pierwszy mistrzostwo Polski w 1946 r. w Łodzi. Liczy 34 lata. Uprawia boks od 1933 r. Stoczył 307 walk, 29 razy reprezentował barwy Polski.

GRZEŁAK (CWKS) — od 1946 r. uprawia boks, obecny mistrz Wojska Polskiego w wadze półciężkiej stoczył 129 walk. Ma on tylko 21 lat, a już 4 krotnie walczył w reprezentacji Polski w Mediolanie i Berlinie oraz 2 krotnie walczył w Budapeszcie.

GOŚCIAŃSKI (CWKS) — jest z zawodu mechanikiem w warsztatach samochodowych, boksuje się od niedawna, stoczył 36 walk, z czego 2 przegrał, reprezentował nasze barwy narodowe na mistrzostwach Europy w Mediolanie.

Włóknarz

(Belchatów)

Włóknarz

(Zgierz)

6:4

Mecz piłkarski o puchar WKKF rozegrany w Belchatowie między Włóknierzem Belchatów a Włóknierzem Zgierz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem graczy Belchatowa 6:4.

Łodzianie wygrali we Wrzeszczu

Korzystając z wolnych terminów ligowa drużyna łódzkiego Włókniarza bawila ostatnio we Wrzeszczu, gdzie spotkała się z towarzyszym meczem z drugoligowym zespołem Kolejarza (Gdańsk).

Mecz zakończył się zwycięstwem łodzian 5:3 (1:3). Bramki dla Włókniarza zdobyli: Kozłowski, Gustowski, Zygmunt, Urban i Hogendorf.

Uczymy się z doświadczeń Spartakiady

Wracamy do codziennego życia. Milkną już echa Spartakiady. Zawodnicy, którzy brali w niej udział wywieźli z Łodzi i z Warszawy bogate doświadczenia, a organizatorzy wzbogacili swą praktykę w przeprowadzaniu imprez zakrojonych na wielką skalę.

Doświadczenia nabyte w Spartakiadzie powinny stać się drogowskazami przy dalszej jeszcze bardziej intensywnej pracy. Przyszłości do przekonania, że zasadniczo biorąc podstawą tej pracy, po winny stać się koła sportowe przy zakładach pracy. Zapoznając się z życiorysami poszczególnych mistrzów Spartakiady zauważyliśmy, że są to sportowcy, którzy pracują w kopalniach, tkalniach, czy też w innych przedsiębiorstwach przemysłowych, korzystają nie

tylko z opieki swoich zrzeszeń sportowych, ale również pracują w poszczególnych kołach sportowych, będąc czy to instruktorami, czy też członkami istniejących drużyn sportowych.

Trzeba więc bezwzględnie znacznie większą niż dotychczas zwrócić uwagę na koła sportowe. Trzeba przyznać, że dotychczas stanowczo za mało opiekowano się Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Sport na wsi zaczyna przejawiać coraz więcej inicjatyw. Działacze LZS nauczyli się już wiele kłopotów i trudności technicznych, czy to z urzędzeniem boiska, czy z uzupełnieniem sprzętu sportowego, usuać we własnym zakresie nie czekając na pomoc czynników zwierzchnich.

Wracając do życia codziennego trzeba jednocześnie pamiętać o zdobywaniu odznak SPO. Ambicją każdego zrzeszenia powinno być zdobycie możliwie jak największej ilości tych odznak. Wiemy bowiem, że bez posiadania odznaki SPO nie można poważnie myśleć o zdrowym i racjonalnym rozwoju kultury fizycznej, że ta właśnie odznaka jest jak gdyby wstępem do drogi, która prowadzi zawodnika na podium mistrzostwa.

Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że tak jak w szkole przystępując do nauki rozpoczynamy od ABC i od tabliczki mnożenia, tak samo w sporcie tym abecadłem jest właśnie odznaka SPO.

Próć pracy w kołach zrzeszeniach i w LZS, mieć będziemy szereg atrakcyjnych imprez sportowych, spośród których na plan pierwszy wybijają się mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Spotkania ligowe zakończone zostaną dopiero 28 października.

Szereg niespodzianek atrakcyjnych szykują nam również bokserzy, a i lekkoatletci zechcą niewątpliwie na zakończenie sezonu zorganizować coś ciekawego. Należy także oczekiwać rychłego otwarcia jesienno-zimowego sezonu piły wackiego, który zapewne przyniesie nowe rekordy i dalszy postęp w tej gałęzi sportu.

Ja Nie

Na budowę Warszawy

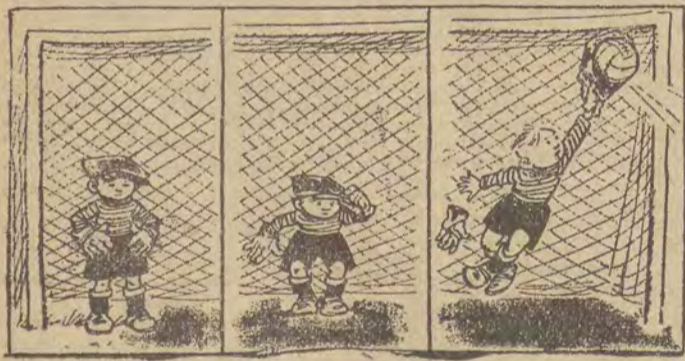
W nadchodzącą sobotę 22 bm. o godz. 15.30 na boisku przy ul. Kilińskiego 189 odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między zespołami CETEBE i CZP Wł. Łyk.

Dochód z tego meczu przeznaczony zostanie na budowę Warszawy.

W drużynie CETEBE wystąpią między innymi: Sakowicz, Lifszyc, Szczepański, Basński, Skwierczyński, Trozkievicz, Rogoziński, Otto i Harland.

Natomiast w zespole CZP Włókien Łykowych grać mają: Górewicz, Nessel, Bury, Wotczak i Niekodemski.

Czapka służy do wszystkiego



STRESZCZENIE

Kapitan Sławny zapoznaje literata Pszczółkowskiego z pracą milicji. W tym celu obwozi go po Łodzi. W wędrowce swojej trafiają do cyrku. Właśnie „mistrz wiedzy tajemnej” Barnaba przy pomocy medium odpowiada na wszelkie pytania publiczności.

Barnaba kroczył dalej między publicznością, zbierając pytania, a miss Csilag, której Barnaba powtarzał tylko pytania, odpowiadała zawsze z miejsca, wymieniając przy tym nazwiska i adresy zapytujących... Numer dobiegał końca. Na wyłożonym pulsem obramowaniu maneużu zjawiała się piękna dziewczyna w króciutkiej spódniczce, nie zakrywającej nawet ud. Tusz orkiestry. Dziewczyna zawołała głosem pro- roka:

— Mistrz odpowiadał szanownej publiczności za pośrednictwem medium na wszystkie pytania. Jeśli ktoś z szanownej publiczności ma pytania natury bardziej prywatnej i delikatnej — mistrz przyjmuje codziennie o dziesiątej rano w swoim wozie...

— Ze jeszcze coś takiego istnieje — zwrócił się Pszczółkowski do kapitana. — Ten „mistrz” żeruje na ludzkiej ciemności. Ja bym zabrał takich występów.

— Zgadzasz się z nami w zupełności — odparł Sławny. — Ten cyrk to jest jeszcze prywatna inicjatywa. Mnie jednak „mistrz” interesuje jeszcze z innego powodu. No, ale o tym mówić nie mogę. Wiecie, zrezygnujmy z pozostałych numerów, wracajmy do Komendy. Jak na jeden raz, zebraliście chyba sporo materiału.

Po kilku minutach jazdy byli już na miejscu. Sławny wprowadził Pszczółkowskiego do gabinetu i wezwał dyżurnego podofficera.

— Czy było coś dla mnie? — spytał.

— Nic, obywatelu kapitanie. Tylko jedna dziewczyna czeka tutaj na obywatela kapitana. Jakaś dziwna. Nic nie chce mówić. Co jakiś czas płacze. Nie mogę sobie z nią dać rady.

— Wprowadźcie ją.

— W takim razie nie będę przeszkadzał — rzekł Pszczółkowski, zbierając się do wyjścia.

Piotr Widzewski

(4)

CIEŃ ARENY

— Ależ przeciwnie, zostańcie. Zobaczycie, co to za sprawa nam się przytrafiła akurat dziś. Najlepiej wyrobiecie sobie pojęcie o naszej pracy w praktyce.

Umilkli obaj, bo oto dyżurny wprowadził do gabinetu dziewczynę. Pierwszym wrażeniem było, że mają do czynienia ze sportsmanką. Dziewczyna była młoda, z twarzą o regularnych rysach, szare jej oczy były zaplankane, lecz ruchy miała harmonijne i pewne, jakby wyczelowane, wywieszono. Zatrzymała się przy drzwiach z oczyma utkwnionymi w podłogę.

— Proszę niech pani siada — rzekł z uprzejmą intonacją kapitan Sławny. Gdy dziewczyna nie ruszyła się z miejsca, podszedł do niej i podprowadził do krzesła. Usiadła i wzbuchnęła gwałtownym łkaniem.

— Niechże się pani uspokoi. No, nie trzeba płakać — powiedział dziwnie miętko kapitan Sławny pochyłając się nad dziewczyną. Przecież krzywdy tu pani nie zrobimy.

Po paru minutach dziewczyna przyszła do siebie, uśmiechnęła się jakby przemaszając.

— O co pani chodzi? — zapytał kapitan tak łagodnie jak tylko mógł.

— Przyszłam, bo już nie mogę tak dłużej — chcę wreszcie mieć spokój...

Przez kilka chwil nie wiadomo było, z czym właściwie dziewczyna przybyła, ale kapitan był cierpliwy i łagodnie stawianymi pytaniami zachęcał ją do mówienia.

Była artystką cyrkową. Przed jedenastu laty (miała wówczas lat dziesięć) opuściła kraj wraz z ojcem. Była już wtedy

dobrym „kauczukiem” — tak się nazywa w języku cyrkowym jej specjalność. W czasie pobytu zagranicą — we Francji, Belgii, Włoszech, Niemczech i innych krajach — występowała stale w cyrkach i kabaretach. We dwoje z ojcem. Ale później ojciec zachorował i córka musiała go utrzymywać. Przed dwoma laty zmarł.

— Naponiewieralam się przez ten czas po obcych kątach — mówiła dziewczyna. — Gorzki był to chleb, a ile razy w ogóle go nie było. Nie miałam doświadczenia mego ojca, który przedtem zawierał kontrakty z dyrektorami. Mnie wyzyskiwano w niesłychany sposób, placąc nędzne grosze. Agenci brali ode mnie 10 procent, a niekiedy więcej przyszło płacić pośrednikom... Pewnego razu we Francji cyrk, w którym występowałam, znalazł się w miasteczku górniczym, a górnicy — byli Polakami. W świetlicy związku znalazłam gazety z kraju. Zaczęłam myśleć o powrocie, ale jeszcze może nie całkiem serio. Aż pewnego dnia wpadłam na zebranie, gdzie jeden górnik, który był z wycieczką w Polsce, opowiadał jak układają się stosunki w kraju. Wtedy zdecydowałam się. Nie miałam żadnych papierów, bo zatrzymał je u siebie w zastaw dyrektor cyrku, w którym występowałam. Nie chciałam mieć puścić Ucieklam po prostu... Jak, kotrędy i co przy tym przeżyłam — to długa historia. Ale udało mi się. Przekroczyłam nielegalnie aż trzy granice i wreszcie znalazłam się przed dwoma tygodniami w kraju.

— Zamieszkała pani w Łodzi? — zapytał Sławny, podając dziewczynie paczkę z papierosami.

— Dziękuję, nie pałę.

— No, i co dalej? — zachęcał kapitan.

— Przyjechałam w nadziei, że odnajdę tu moją daleką rodzinę, o której wspominał mi ojciec. Ale nie znalazłam nikogo. Wojna tak poprzeczowała ludzi. Przyjął mnie na mieszkanie pewien dozorca domu na Chłopcach, ale codziennie domaga się ode mnie zameldowania, a ja nie mam przecież dokumentów.

(C. d. n.)